

# DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12—13 i od 19—24, Administracja od 9—18, w niedziele od 12—13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odnośnikiem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst. (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Czwartek 12 Września 1935 roku

Nr. 251

## Ruch budowlany w Lidzie

LIDA. Miasto Lida należy do najbardziej rozbudowujących się miast na terenie Ziemi Północno-Wschodnich R. P. Świadczy o tym poniższa statystyka: W roku 1920 Lida posiadała 1.300 budynków mieszkalnych. Od roku 1920 rozbudowa przy bierała takie formy: 1921 — budynków mieszkalnych przybyło — 1, w roku 1922 — 5, 1923 — 23, 1924 — 24, 1925 — 60, 1927 — 67, 1928 — 126, 1929 — 74, 1930 — 109, 1931 — 114, 1932 —

99, 1933 — 105, 1934 — 112 oraz w roku bieżącym wybudowano domów mieszkalnych już 110. Obecnie Lida posiada 95 ulic i około 25.000 mieszkańców, podczas gdy w roku 1920 — 15.000 mieszkańców.

**HEMOROIDY.** Wybitni chirurdzy stwierdzają, że przed i po operacji stosowali u pacjentów naturalną wodę gorzką „Franciszka - Józefa” z najlepszym wynikiem. Zalecana przez lekarzy.

## PRZED DECYZJĄ

kupna puchowego szlafrocza, wełnianej bielizny, czy sweterka, szkolnej galanterji i dziecięcej, rękawiczek, parasoli, czy nawet koldry lub jesiennego płaszcza męskiego nie zawiedzie się nigdy, kto przedewszystkiem zwróci się do najlepiej zaopatrzonej

„Polskiej Składnicy Galanteryjnej”  
Franciszka Frliczki

Ale tylko pod jednym adresem Wilno, Zamkowa 9 Tel. 6-46

## Zgromadzenie Rady Ligi Narodów

### Mowa brytyjskiego min. spraw zagranicznych

GENEWA. (Pat). Dzisiejsze posiedzenie Zgromadzenia otwarto o godz. 10 min. 45 przy szczerze wypełnionej sali. Przewodniczący Benes zaaprobował decyzję prezydium zgromadzenia odnośnie dokooptowania komisarza Litwinowa do grona wiceprzewodniczących. Następnie wszedł na mównicę minister spraw zagranicznych W. Brytanji sir Samuel Hoare, który wygłosił zasadnicze przemówienie, określające stanowisko W. Brytanji wobec Ligi Narodów i konfliktu włosko-abisyńskiego. Mówca bezpośrednio przystąpił do omówienia zagadnienia abisyńskiego, stwierdzając, że wobec ogólnego napięcia nastrojów byłoby rzeczą bardzo łatwą powiedzieć słowa, któreby mogły utrudnić zadanie Rady Ligi Narodów, mimo to jednak minister uważa, że odpowiedzialność nakazuje mu mówić szczerze i odważnie. Mówca, podkreśliwszy poparcie rządu brytyjskiego dla Ligi Narodów zaprzeczył w sposób bardzo stanowczy wszelkim motywom egoistycznym, rzekomo kierującym polityką W. Brytanji, stwierdzając, że stanowisko rządu brytyjskiego jest całkowicie bezinteresowne. W Brytanji przekonano się, że dawny system sojuszów nie może zapobiec wojnie. Jako ludzie praktyczni, pragniemy znaleźć bardziej skuteczne narzędzie utrzymania pokoju. Bylibyśmy wielce zaniepokojeni, gdyby ten nowy instrument pokoju, jakim jest Liga Narodów został zniszczony w obecnym sporze. Istnieją dwa zasadnicze wyznaczniki, od których zależy wykonanie systemu zbiorowego bezpieczeństwa: 1) aby członkowie Ligi Narodów zredukowali swoje zbrojenia do najniższego poziomu, odpowiadającego minimum bezpieczeństwa narodowego oraz do stopnia, w którym mogliby przelorsować drogą akcji zbiorowej zobowiązania międzynarodowe, 2) aby przy użyciu aparatu Ligi Narodów otwarta została możliwość dokonywania środkami pokojowymi zmian tych warunków międzynarodowych, których dalsze utrzymanie stanowiłoby niebezpieczeństwo dla utrzymania pokoju. Wreszcie należy pamiętać o zobowiązaniu podjęcia wspólnej akcji, celem zahamowania wojny w razie rozpoczęcia jej wbrew zobowiązaniom paktu Ligi Narodów.

stanie nienaruszony, dopóty stanowisko Wielkiej Brytanji nie ulegnie zmianie. Przechodząc następnie do sprawy usunięcia przyczyn ewentualnej wojny, min. Hoare poruszył kwestię właściwego rozdziału surowców. Istota zagadnienia tkwi w stworzeniu równowagi pomiędzy państwami, posiadającymi kolonie, a państwami ich pozbawionymi. Należy zagadnienie to zbadać i postarać się usunąć trudności, które wynikają z monopolistycznej sytuacji niektórych państw.

Stwierdzając, że siusność żądań niekoniecznie odpowiada namietnościom przez żądania te wywołanym, sir Hoare zwrócił

się przeciwko propagandzie rządowej, jako jednej z najbardziej niebezpiecznych cech współczesnego życia. Zmiany podejmowane pod naciskiem takiej propagandy, mogą wywołać więcej niesprawiedliwości, niż je usunąć, i więcej podnieść namietności, niż je złagodzić. Zmiany winny być przeprowadzone drogą porozumienia i za wzajemną zgodą, a nie pod groźbą wojny.

Członkowie Ligi Narodów winni zwrócić swą uwagę na te oraz inne strony zagadnienia bezpieczeństwa o ile panowanie prawa w sprawach międzynarodowych ma być ustalone i zatwierdzone.

### Przemówienie przedstawiciela Abisynji

GENEWA. (Pat). Po mowie min. Hoare przemawiał delegat Chin min. Yen, który wypowiedział się za systemem rozciągnięcia regionalnych paktów bezpieczeństwa na cały świat. Na posiedzeniu popołudniowym pierwszy przemawiał delegat Etyopji p. Tekle Havarjate, który stwierdził, że Etyopja bardzo chętnie rozważa wszelkie propozycje Ligi Narodów mające na celu podniesienie poziomu gospodarczego, finansowego i politycznego Etyopji. Ale akcja taka musi być bezinteresowna i posiadać charakter zbiorowy. Stwierdziwszy skolei, że Abisynja w obliczu grożącego konfliktu identyfikuje swą sprawę ze sprawą Ligi Narodów, mówca oświadczył, że byłoby niegodnym cywilizacji współczesnej oraz istniejącej od 35 stuleci cesarstwa etjopskiego, gdyby Abisynja oddana została pod obcą kuratelę i gdyby utracić miała prawo do uczestniczenia w postępie i cywilizacji.

Odpierając następnie zarzut, iż Abisynja nie wykorzystywała swych bogactw, mówca stwierdził, iż przyczyną tego jest kryzys wywołany nadprodukcją. Polepszenie stosunków w Abisynji nie może dokonać się drogą wojny. Narody kolorowe widziałyby w takiej wojnie groźbę dla swej kultury i egzystencji, a wiara ich w misję cywilizacyjną Europy byłaby zdruzgotana.

Przechodząc następnie do oskarżeń, jakie skierowane zostały przeciw Abisynji, mówca oświadczył uroczystie, że Abisynja domaga się natychmiastowego wysłania na swe terytorjum międzynarodowej komisji ankietowej, celem sprawdzenia czy słuszne są zarzuty pod jej adresem. Przybycie takiej komisji dałoby Abisynji pierwszą nadzieję, iż obiektywna prawda zostanie ujawniona.

W zakończeniu przemówienia p. Teclę Havarjate oświadczył, że cesarz Abisynji gotów jest przyjąć każdy rozsądny projekt, uwzględniający wymogi współczesnej cywilizacji oraz uzasadnione interesy wszystkich narodów. Wobec tego, iż nietylko bezpieczeństwo, lecz również sam byt Abisynji są zagrożone, Etyopja apeluje do ludzkości, zwracając się do wszystkich mężczyzn i kobiet dobrej woli, by nie dopuścili do tego by Afryka spływała krwią.

Po przedstawicielu Abisynji przemawiał delegat Australji Bruce oraz

delegat węgierski gen. Tanczos, który m. in. oświadczył, że konferencja o zbrojeniowa nietylko nie spełniła pokładanych w niej nadziei ale nie potrafiła zapobiec nowemu wyścigowi zbrojeni. Mówca oznajmił, że Węgry 15 lat czekały na urzeczywistnienie równości praw, a dziś muszą myśleć o elementarnym zabezpieczeniu swego kraju. I dlatego dziś żądają praktycznego wprowadzenia w życie zasady równości.

Przedstawiciel Norwegji Kohl przypomniał, że Norwegja wysuwała przed 12 laty poważne zastrzeżenia przeciw przyjęciu Abisynji do Ligi Narodów, ale Norwegja uważa wojnę za barbarzyństwo i dlatego sprzeciwiać się jej będzie z całą stanowczością. Gdyby Liga nie potrafiła zapobiec wojnie i wykonać zadań, stawianych jej przez pakt, musiałaby ograniczyć zakres swej działalności.

Ostatnim mówcą był austriacki min. spraw zagr. Berger-Waldeneq, który podkreślił, że współpraca Austrii z innymi państwami mogłaby dać pozytywne rezultaty gdyby państwa, biorące w niej udział, mogły własnymi środkami bronić swej suwerenności i niepodległości przeciw wszelkim zakusom. Dlatego też Austria domaga się równości praw, będącej warunkiem zbiorowego bezpieczeństwa.

### PLAN ROBÓT INWESTYCYJNYCH NA ROK 1935/36 W WILEŃSZCZYŹNIE.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy opracowało szczegółowy plan robót inwestycyjnych na rok 1935/36. Ogólny kosztorys tych prac obejmujących najżywniejsze potrzeby Wileńszczyzny wynosi 3 mil. 250 tys. złotych.

Plan robót inwestycyjnych wraz z kosztorysem został zaaprobowany przez władze centralne. W związku z tem należy oczekiwać jeszcze w drugiej połowie bm. szerszych prac. Z wiosną przyszłego roku inwestycje obejmą większą połać Wileńszczyzny i prowadzone będą bez przerwy w ciągu roku przy wydatnej pomocy Wydziałów Powiatowych i samorządów. (h)

### WŁAMANIE DO CERKWI.

Do cerkwi w Tereczynie gm. kozłowskiej włamali się złodzieje, którzy rozbili skarbonki, skąd zrabowali pieniądze złożone jako ofiarę na świątynię.

## Koncentracja floty angielskiej

LONDYN. (Pat). Z Nipozji na Cyprze donoszą, że 13 kontrtorpedowców brytyjskiej floty śródziemnomorskiej oraz krążownik „Devonshire” zostaną skoncentrowane

w porcie Limasol (Cypr) pomiędzy 21 września a 8 października. Oficjalne źródła podkreślają, że jest to wizyta przewidziana programem letniego pływania.

## TEATR MIEJSKI NA POHULANCE „Wszystkie prawa zastrzeżone”

kom. w 3 akt. Irvinga Kaye Davis'a. Gościnne występy Marjusza Maszyńskiego.

Podziwiając na wczorajszej premierze grę Maszyńskiego, mimowoli przychodziło na myśl, czyżby sztuka wyszła tak była w innej interpretacji? I odczuwało się szczególnie intensywnie, jak olbrzymia rola, w dziedzinie twórczości scenicznej, przypada aktorowi i ile jego talentowi zawdzięcza autor.

Zgrabnie zbudowana i dowcipnie powiązana stopniowaniem sytuacji w trzy zwarte akty komedia Davisa, ze środowiska współczesnych intelektualistów (nowojorskich), dzięki niezrównanym pomysłom Maszyńskiego i jego świetnej grze, skrzyła się zyciem, barwila nietalozowanym rumieńcem. Wybitny ten artysta przez nagromadzenie, z mistrzostwem zamilowane obserwatora, szczegółów, z drobnych przejawów życia codziennego, obdarzony przytem lotną intuicją artystyczną, stworzył bajeczny typ literata-dystrakta i psychologię tego człowieka pióra i książki wprost uplastyczniał. Każda pojedyncza scena była swego rodzaju majstersztykiem, którą widz się rozkoszował. Z tych szczegółów bacznie ujętych i zastosowanych (które autor w postaci tworzonej informacji podawać nie może) stworzył właśnie talent Maszyńskiego ta-

kie arcydzieło sztuki komedjowej jak Filip Frampton.

Sekundowała mu dzielnie jego partnerka p. E. Wieczorkowska, nowa siła wileńskiej sceny dramatycznej. Bardzo kobieca w roli Joejce Frampton literatki, z racji swego zawodu predestynowanej raczej na typ bas bleu — lecz inaczej, w myślnowoczesnych pojęć, chce autor — pełna wdzięku a z dużym temperamentem aktorskim, o niezwykle miłej sylwetce — zdaje się posiadać wszystkie dane dla zdobycia przebojem serc wilanian.

Komedja naogół grana doskonale, z Neubeltem bardzo sympatycznym wydawcą Huffakerem (gdybyż tak było w życiu!) wyborną Jasińską-Detkowską, jako panną Tobison, doskonałym Z. Mroźewskim — Brandylem (czemu każdy szanujący się autor każdego sportowca robi synonimem... ośa?), coraz lepiej wyrabiającym się, również i w empli reżysera — Sciborem, dobrą w rolach niecotliwych, jak Maya, kobietek Górską.

Publiczność, dobrze wypełniająca widownię, gorąco witała warszawskiego gościa, spontanicznymi oklaskami coraz to przerywając akcję na scenie.

Miała w nich i niemały udział Joejce — Wieczorkowska.

Aha. Biblioteka bardzo bogata jak na literata. Szczęśliwi amerykańanie. U nas... No cóż? Może kiedyś, może za sto lat może za dwieście, będzie tak samo — więc cieszymy się. Piława.

## Nowy gmach gimnazjum

BRASŁAW. W dniu 10 b. m. odbyło się w Brasławiu uroczyste otwarcie nowozałożonego gimnazjum przy udziale władz miejscowych na czele ze starostą p. Trytkiem i dowódcą 19 Baonu KÖP. oraz licznie zgromadzonych przedstawicieli organizacji i społeczeństwa.

## Katastrofa samochodu ciężarowego

Samochód ciężarowy należący do firmy „Drobner i Syn”, zdążający z towarem z Szemietowszczyzny do Ostrowca na 8 klm. wpadł do rowu. Skutkiem wywrócenia się samochodu do pokaleczenia odnieśli kierowca Witalenko oraz dwóch handlarzy Korycki i Pieciun. Na szczęście rany poszkodowanych nie były ciężkie i furmankami odwieziono ich do najbliższej stacji skąd odjechali do miejsc zamieszkania.

## Aresztowanie wandal

Z polecenia władz śledczych został aresztowany i osadzony w więzieniu 32 letni Piotr Chmielenko, mieszkaniec wsi Czerkasy gm. jańowskiej pod zarzutem zniszczenia

W samochodzie zniszczony został motor i złamana kierownica.

Powodem wypadku był silny zakręt i nadwężenie kierownicy przez Witalenkę. (h)

kilku nagrobków na miejscowym cmentarzu, przyczem kilka ogrodzeń żelaznych zużył przy budowie budynku gospodarskiego. (h)

„WIELKA POLSKA”  
NARODOWY ORGAN WALKI  
Nr. 36.

Do nabycia we wszystkich kioskach.  
Cena 10 gr.

Wpłaty od prenumeratorów przyjmie Sekretariat Stronnictwa Narodowego w Wilnie, Mostowa 1.



## Wzmogło się wrzenie w Grecji

PARYŻ, — 10.9. (PAT.). — Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że z chwilą powrotu Tsaldaris sprawa ustroju weszła ponownie w fazę bardzo ostrą.

Od dzisiejszego ranka obiegają najsprzeczniejsze pogłoski na temat intencji, przypisywanych pewnym kołom politycznym i wojskowym w razie, gdyby Tsaldaris nie wypowiedział się niezwłocznie na rzecz plebiscytu i powrotu monarchji.

Jednakże tego rodzaju intencje, jeśli nawet istnieją w rzeczywistości, dotychczas nie ujawniły się publicznie. Przeciwnie, nawet deklaracje urzędowe zapewniają, że armja trzyma się zdaleka od polityki.

Jest jednak rzeczą pewną, że w kołach politycznych ujawnia się wzrastające podniecenie i że domagają się one położenia kresu obecnej niepewności. W obecnej chwili u prezydenta Tsaldaris odbywa się posiedzenie rady ministrów, której decyzje oczekiwane są z wielkim zainteresowaniem.

Ostatnie wydania dzienników donoszą, iż Tsaldaris postanowił urządzić plebiscyt w sprawie powrotu monarchji przed końcem października.

### Bunt generała

PARYŻ, — 10.9. (PAT.). — Korespondent Havasa w Atenach donosi, że, według obiegających tam wiadomości, gen. Panayotakos, dowódca okręgu korpusowego w Atenach, uważany za męża zaufania prezydenta Tsaldaris, został wczoraj popołudniu odwołany ze swego stanowiska przez min. Kondylisa.

Gen. Panayotakos odmówił wykonania tego rozkazu i porzucenia stanowiska bez wyraźnego rozkazu prezydenta Tsaldaris. Panayotakos zgromadził jakoby dokoła siebie kilka oddziałów garnizonu ateńskiego, na które może liczyć.

Posiedzenie rady ministrów trwa.

### Dymisja Kondylisa?

ATENY, — 10.9. (PAT.). — Agencja ateńska donosi, że, w związku z

pewnymi ruchami w oddziałach pierwszego korpusu, wydane zostały zarządzenia, w których następnym ministrowi wojny, gen. Kondylis, podał się do dymisji. Rada ministrów rozpatrzyła sytuację i, uważając, iż dymisja była następstwem nieporozumienia, skłoniła gen. Kondylisa do jej cofnięcia.

W czasie posiedzenia rady ministrów w kuluarach izby wynikła bójka, przyczem obecny tam gen. Panayotakos, który usiłował interwenjować, został lekko ranny.

### Odezwa prezydenta do narodu

ATENY, — 10.9. (PAT.). — Prezydent Tsaldaris ogłosił odezwę do narodu, w której zawiadamia o wydanym przez siebie poleceniu urzędzenia referendum ludowego w sprawie powrotu monarchji.

ATENY — 10.9. (PAT.) — Uchodzący za republikanina minister spraw wewnętrznych, Perykles Rallis, podał się do dymisji.

ATENY — 10.9. (PAT.) — W odzwie do ludności premier Tsaldaris wyraża pogląd, iż najodpowiedniejszym ustrojem Grecji jest monarchja, oparta na instytucjach demokratycznych. Tsaldaris wzywa ludność do współpracy i zapewnienia wewnętrznego ładu.

## Dzień pamięci Pułaskiego

NOWY JORK, 10.9. (PAT.). Prezydent Roosevelt wydał proklamację, wyznaczającą na 11 października „dzień pamięci Pułaskiego“ („Pulaski memorial day“). Proklamacja poleca wywieszenie w tym dniu flag na wszystkich budynkach państwowych oraz zorganizowanie nabożeństw w kościołach, a także obchodów szkolnych.

### Filmowanie wojny

LONDYN, 10.9. (ATE). „Morning Post“ donosi, że szereg poważnych przedsiębiorstw filmowych angielskich i amerykańskich poczynił wszelkie przygotowania do sfilmowania przyszłej wojny włosko - abisyńskiej.

Będzie to pierwsza wojna, w której będą zrobione zdjęcia o charakterze dokumentalnym. Kilkunastu operatorów filmowych wraz z całym sztabem technicznym przybyło już do Abisynji i do portu angielskiego Zeila.

Dziennik zaznacza, że towarzystwa asekuracyjne, ubezpieczające operatorów filmowych, wystanych do Abisynji, pobierają najwyższe stawki.

### 49 osób ofiarą zderzenia pociągów

PADWA — 10.9. (PAT.) — Dwa pociągi elektryczne zderzyły się w pobliżu Noventy. Przy zderzeniu 5 osób zostało zabitych, a 44 odniosły rany.

## Teatralne gesty

# przy otwarciu zjazdu w Norymberdze Przeszło 800 tysięcy uczestników

NORYMBERGA, 10.9. (PAT.). Z okazji otwarcia 7-go dnia partyjnego całe miasto przybrało uroczysty charakter. Wszystkie domy udekorowane są sztandarami i zieloną oraz wielkimi napisami, zawierającymi hasła narodowe - socjalistyczne.

Liczba przybyłych uczestników wynosi przeszło 800 tys. ludzi. Prócz

kanclerza Rzeszy obecni są prawie wszyscy członkowie gabinetu, najwyżsi dostojnicy partji i armji. Przybyli również specjalnym pociągiem członkowie korpusu dyplomatycznego. Liczba przedstawicieli prasy zagranicznej wynosi 200 osób, dziennikarzy niemieckich zjawilo się 500.

Szturmowcy przybyli w liczbie około 150 tys. Kierowników partyjnych jest 100 tysięcy, z 20 tysiącami sztandarów. Młodzież partyjna przybyła w liczbie 50 tysięcy. Obecnych gości liczą do 300 tysięcy. Służbę bezpieczeństwa podjęło 30 tysięcy członków sztafet ochronnych.

W godzinach popołudniowych przybył kanclerz. Jego przyjazd oznajmił bicie we wszystkie dzwony kościołów norymberskich. Na ratuszu powitał kanclerza nadburmistrz miasta, Liebel, który w przemówieniu zaznaczył m. in., że po upadku pierwszej Rzeszy i rozpadnięciu się w hańbie i wstydzie drugiej, stworzył kanclerz trzecią Rzeszę, rosnącą w jednomyślność, siłę i moc zarówno wewnętrzną, jak i zewnętrzną.

### MIECZ KAROLA W. DLA HITLERA

Nadburmistrz wręczył następnie kanclerzowi, jako dar miasta Norymbergi, miecz, będący wierną kopją t. zw. miecza Karola Wielkiego, jednego z klejnotów koronnych dawnego cesarstwa rzymskiego narodu niemieckiego. Oryginalny miecz znajduje się w skarbcu cesarskim w Wiedniu. Aktu wręczenia dokonał nadburmistrz ze słowami: „Miecz niemieckiej Rzeszy wiodzie wszystkich Niemców, który przywrócił Rzeszy jedność, siłę i wolność“.

BERLIN, 10.9. (PAT.). Cała Rzesza Niemiecka stoi dziś pod znakiem rozpoczynającego się w Norymberdze siódmego dnia partyjnego. Podobnie, jak w ostatnich dwóch latach, nadano uroczystości tej i tego roku charakter niezwykle imponujący. Uroczystości nacechowane są przede wszystkim olbrzymim udziałem w nich przedstawicieli

## Ambasador Włoch i Hitler Wzajemne uznanie i zrozumienie

BERLIN — 10.9. (PAT.) — W dzisiejszych dziennikach niemieckich ponownie zwraca się uwagę na doniosłość momentów zagraniczno - politycznych, zawartych w przemówieniach kanclerza Hitlera i nowomianowanego ambasadora włoskiego Attolico, przy okazji wręczenia przez niego listów uwierzytelniających.

Ambasador włoski oświadczył m. in., że Włochy, których siła żywotna wzrosła znacznie, żądają od wszystkich zrozumienia dla swych uzasadnionych interesów, zrozumienia, które Włochy same okazują i okazywać będą zawsze dla uzasadnionych interesów innych państw.

Kanclerz Hitler w odpowiedzi swej wyraził uznanie dla oświadczenia ambasadora włoskiego, dodając: „Podzielim pańskie zdanie, zdanie, że stosunki między Włochami i Niemcami mieć będą wielkie znaczenie dla przyszłego rozwoju politycznego i dla owocnej współpracy obu narodów. Sądzę, że taka współpraca oparta

może być wyłącznie na sprawiedliwości oraz na zrozumieniu obopólnych uzasadnionych konieczności życiowych“.

Jak zaznacza „Deutsch. Allegemeine Ztg.“, przemówienia te wychodzą daleko poza zwykłą w danych wypadkach miarę. Na szczególną uwagę — zdaniem dziennika — zasługuje oświadczenie ambasadora Attolico o wyjątkowej doniosłości równowagi pomiędzy poszczególnymi narodami, przez co ambasador, chciał dać do zrozumienia, że Mussolini pragnie zerwać z pojęciem kolektywizmu w stosunkach międzynarodowych.

Niemcy i Włochy — pisze „Berliner Tageblatt“ — rozumieją, że lekceważenie konieczności życiowych jakiegoś narodu spowoduje niepokój na cały świat. Słusznie więc zagranicą zwróciła uwagę na te słowa. Obserwatorzy zagraniczni nie mają jednak racji, gdy wiążą przesadne i jednostronne wnioski z niedzielną wymianą przemówień.

## Rozdział szkół w Niemczech na aryjskie i żydowskie

BERLIN, 10.9. (PAT.). Minister oświaty Rzeszy, Rust, wydał rozporządzenie, mające na celu przygotowanie rozdziału szkół dla dzieci pochodzenia

aryjskiego i żydowskiego. Kryterjum stanowić będzie nie wyznanie, lecz pochodzenie, przyczem za rasowo odrębnych uznani są również uczniowie z rodzin rasowo mieszanych, lecz tylko do jednego pokolenia wstecz, czyli w tym wypadku odstąpiono od zasady „niearyjskiej babki“.

Szkoły takie powstaną z rozpoczęciem nowego roku szkolnego 1936. To jest w kwietniu roku przyszłego i, jak oświadcza minister, wprowadzą całkowity rozdział rasowy wśród młodzieży szkolnej.

W komentarzu urzędowym zaznaczono, że rozporządzenie to jest nowym krokiem naprzód rasowego ustawodawstwa niemieckiego, które zmierza do całkowitego wyodrębnienia Żydów z narodu niemieckiego. Uczniowie wyznania mojżeszowego są już od roku, podkreśla komentarz, kierowani do szkół żydowskich, których liczba od roku 1934 bardzo znacznie wzrosła.

## Krwawe starcie z żandarmami w Jugostawji

BIAŁOGRÓD—10.9. (PAT.)—Wczoraj w miejscowości Taborsk w pobliżu Progrady w Bośni doszło do starcia pomiędzy włosciami a żandarmami. Cztery osoby utraciły życie.

Według komunikatu oficjalnego żandarmi, którzy interwenjowali, by oznajmić, iż zgromadzenie jest zakazane, byli obrzuceni kamieniami. Padło nawet kilka strzałów rewolwerowych, co zmusiło żandarmów do użycia broni palnej.

Na miejsce zajścia wysłano komisję, która przeprowadzi dochodzenie.

— Z Moskwy donoszą: Czynnione są przygotowania do obchodu 25-lecia śmierci Lwa Tolstoja. Uroczystości odbędą się w Jasnej Polanie w połowie listopada

## Ogólna mobilizacja faszystów na rozkaz Mussoliniego

RZYM, 10.9. (PAT.). Agencja Stefani donosi: Zgodnie z rozkazem duce odbędzie się wkrótce ogólna mobilizacja faszystów. Objęcie ona również kolonie.

Na dany sygnał rozlegnie się bicie dzwonów, bębnow i ryk syren. Wszyscy zapisani do organizacji faszystowskich wdziewają mundury i zjawiają się w oznaczonych punktach zbornych, wyznaczonych przez sekretarzy partyjnych. Milicja zbierze się w koszarach.

Faszyści, przebywający stale lub czasowo zagranicą, są obowiązani do telefonicznego zgłoszenia się do sekretariatu partji. Zmobilizowane siły ustroju faszystowskiego pozostaną na punktach

zbornych do północy. Członkowie „balli“ będą mogli rozejść się o godz. 21-ej. Dalsze instrukcje będą wydane wraz z rozkazem zbiórki.

LONDYN, 10.9. (PAT.). Próba mobilizacji faszystowska nie wywołała zdziwienia w Londynie. Manifestacjom przypisują, iż były one zgóry przygotowane, co potwierdza opinie kół, uznających rozpoczęcie działań wojennych w Abisynji za nieuniknione.

Niektóre informacje z Rzymu twierdzą, że próba powszechnej mobilizacji nastąpi w dniu rozpoczęcia działań wojennych w Afryce.

### Abisynja odrzuca

## wszelką kontrolę Włoch

LONDYN, 10.9. (PAT.). Szereg dzienników angielskich twierdzi, że cesarz Abisynji zgóry odrzuca wszelkie formuły, które dotychczas wysuwane były w Genewie, mianowicie mandat trzech mocarstw, protektorat Włoch lub zaprowadzenie międzynarodowej żandarmerji na wzór międzynarodowej policji w Saarze.

„Daily Telegraph“ donosi, że delegacja abisyńska w Genewie miała otrzymać instrukcję sprzeciwiania się wszelkim wnioskom, które wprowadzają w tej lub innej formie panowanie gospodarcze lub polityczne Włoch w Abisynji. Cesarz jest, co prawda, gotów przyjąć rzeczoznawców, ale stanowczo wyłącza Włochów. Nie chce on dopuścić, aby którekolwiek z

mocarstw uzyskało uprzywilejowane stanowisko, gdyż takie ustępstwo godziłoby w same podstawy suwerenności kraju.

„Daily Telegraph“ dowiadyuje się, że negus jest gotów do wszczęcia rokowań w sprawie ustąpienia pewnego obszaru w prowincji Ogaden oraz w sprawie budowy kolei z Erytrei do Gondar i szosy z Adis Abeby do Assam. Według „Daily Telegraph“, cesarz jest gotów zgodzić się na mianowanie doradców przez Ligę, jednak zastrzegł sobie prawo weta.

W Addis Abebie podkreślają, że Abisynja nie jest wystawiona na licytację dla tego, kto zapłaci najwyższą cenę.

## Bliskie natarcie Włoch Nota abisyńska do Ligi Narodów

LONDYN, 10.9. (PAT.). Specjalny wysłannik „Morning Post“ donosi z Asmary w Erytrei, że Włochy spodziewają się, iż zajmą Aduę w ciągu trzech dni od rozpoczęcia działań wojennych.

Za wojskami włoskimi posuwać się będzie armja robotników, którzy natychmiast przystąpią do budowy dróg, mostów i fortów. Wiosi liczyć się mają z masowym oporem Abisyńczyków w okolicach Tisre. Powszechna mobilizacja A-

bisyńczyków w wieku od 15 do 40 lat ma być już w tej prowincji zarządzona.

GENEWA, 10.9. (PAT.). Ogłoszono tu treść nowej noty abisyńskiej, wystosowanej do sekretariatu Ligi Narodów. Nota głosi, że telegramy, nadeszłe z północnych prowincji, sygnalizują poważne ruchy wojsk włoskich, co pozwala spodziewać się, że wojska te rozpoczną niebawem natarcie na terytorjum abisyńskie. Nota abisyńska została rozesłana wszystkim członkom Ligi Narodów.

## Prawie niemożliwe są dalsze rokowania z Włochami

GENEWA, 10.9. (PAT.). W kołach angielskich panowały dziś nastroje pesymistyczne, wywołane rozmową, jaką przewodniczący komitetu pięciu przeprowadził wczoraj z delegatem włoskim, bar. Aloisi.

Wedle pogłosek, krążących w kołach brytyjskich, rozmowa ta, mimo uprzejmego tonu, w jakim była prowadzona, zredukowała do minimum nadzieje angielskie na możliwość dalszego pertraktowania z delegacją włoską.

Koła brytyjskie przypuszczają dalej, że komitet pięciu będzie musiał

niebawem zakończyć swe prace przygotowaniem raportu. Raport ten byłby przedstawiony radzie celem zadokumentowania, że Liga Narodów uczyniła wszystko, co było w jej mocy, by zapobiec pokojowe rozstrzygnięcie targu włosko - abisyńskiego.

Zaznaczyć należy, że w kołach włoskich w dalszym ciągu panuje pesymizm co do skuteczności i celowości procedury ligowej. Koła te podkreślają, że Liga Narodów, powinna przede wszystkim zająć stanowisko wobec oskarżeń, jakie Włochy sformułowali w stosunku do Abisynji.

## Wielki pożar w Niemczech

GREIFSWALD — 10.9. (PAT.) W wypełnionym zbożem pięciopiętrowym śpichrze, liczącym 60 metrów długości i 25 m szerokości, wybuchł ubiegłej nocy, z nieustalonych dotychczas przyczyn, gwałtowny pożar, który zniszczył całkowicie olbrzymi śpichrz. 50 tysięcy centnarów zboża stało się łupem płomieni. Przy zwalczaniu pożaru wiele osób odniosło ran.



# STOLICA

Jedną z cech charakterystycznych wyborów niedzielnych jest wielka różnica ilościowa, jaka zachodzi pomiędzy udziałem w głosowaniu ludności województw zachodnich i centralnych a województw wschodnich.

Kiedy w województwach zachodnich oraz centralnych procent ważnych głosów, podług obliczeń P.A.T., waha się pomiędzy 23 a 35, na ziemiach wschodnich dosięga on, naprzykład w województwie tarnopolskim 57; w województwie zaś poleskim 59. Ten masowy sukces, z jakim mniejszości narodowe, naskutek dogodnej dla siebie ugody wyborczej z rządem, pośpieszyły sanacji, musi być brany pod uwagę przy ocenie wyników niedzielnego głosowania. Łatwo sobie wystawić, jak bardzo obniżyłby się i tak już wyjątkowo niski procent głosujących, gdyby odjąć od niego to wszystko, co przypada na głosy ludności niepolskiej.

Żeby zdać sobie dokładnie sprawę z rozmiarów klęski, poniesionej przez sanację, wystarczy przyrzeć się procentowi głosujących w dwóch największych miastach polskich: w Warszawie i Łodzi.

Narodowa, robotnicza Łódź, pomimo silnych skupień żydowskich i niemieckich, zajęła wybitne miejsce w walce wyborczej, dając zaledwie 13 procent głosujących.

W Warszawie, na 731,113 uprawnionych, głosowało 220,082 osoby, co stanowi 30 proc. Jednakowoż głosów ważnych złożono 168,044, co wynosi zaledwie 23 proc. Zważywszy duży udział Żydów w głosowaniu, należy stwierdzić, że polska ludność Warszawy zbojkotowała w bardzo silnym stopniu wybory.

Jest to tem bardziej uderzające, że Warszawa stała się miastem o wielkiej ilości urzędników i skupiającem inteligencję, uzależnioną różnemi sposobami od rządu i obozu rządowego.

Jednakowoż ogólny nastrój kraju ogarnął również i stolicę, która, jak gdyby przypomniałszy sobie o swojej przodowniczej roli w życiu politycznym państwa, stanęła w pierwszym szeregu ogólnej fali bojkotowej. Nawet wielu z tych, którzy ze względów oportunistycznych poszli do urn wyborczych, zaznaczyło swoje opozycyjne nastroje oddaniem głosów nieważnych. Tych nieważnych głosów padło w Warszawie przeszło 50 tysięcy, wtedy, kiedy przy wyborach sejmowych w 1930 roku naliczono ich zaledwie 2.900.

Jeśli w te martwe cyfry włożymy żywą treść, jeśli wystawimy sobie, co oznacza w obecnej chwili powstrzymanie się ludności polskiej od głosowania, rozumiemy, jaka olbrzymia przemiana zaszła ostatnimi czasy w naszym życiu publicznym.

Sanacyjna legenda o popieraniu przez naród osławionej „polityki państwowej” została ostatecznie rozwiązana. Naród dał jeszcze raz wyraz swojej woli i swojemu żądaniu zmian zasadniczych w życiu państwa. Uczynił to w sposób stanowczy i potwierdził masowym udziałem olbrzymiej większości Polaków w plebiscycie milczenia.

To wymowne milczenie musi być zrozumiane. Nie oznacza ono bowiem wcale rezygnacji z praw i odpowiedzialności za przyszłość kraju, ale przeciwnie, brzemienne jest w zapowiedź dalszej o tę przyszłość walki.

Warszawa, jako stolica państwa i miasto o sławnych tradycjach patriotycznych, znalazła się z powrotem w pierwszym szeregu tej walki.

Wraz z narodową Łodzią, zajęła ona w ubiegłą niedzielę przodujące miejsce w tym procesie, który zmierza ku przekształceniu Polski w państwo narodowe.

Stolica Polskiej wypowiedziała swoje zdanie wymownie i głośno — milczeniem.

# IRAKIZACJA ABISYNJI?

Trzeba być wielkim optymistą, by wierzyć w pomysłny wynik obrad komitetu, złożonego z przedstawicieli pięciu państw, jaki Rada Ligi wybrała dla załatwienia sporu między Włochami a Abisynją, lub — ściślej mówiąc — między Włochami a Anglią.

P. Aloisi wstrzymał się od głosowania, gdy Argentyńczyk, p. Guinazu, jako przedstawiciel Rady, poddał pod głosowanie wniosek o wybór owego komitetu. Nic w tem dziwnego, komitet ów bowiem może działać jedynie w ramach i na podstawie art. 15 statutu Ligi, a Włochy dotąd kategorycznie odrzucały interwencję Ligi w swym sporze z Abisynją. Jednak komitet został wybrany, gdyż wstrzymanie się od głosu w Lidze nie niszczy niezbędnej do ważności uchwały jedynomyślności. W ten sposób Rada objęła formalnie sprawę zarzutów i pretensyj włoskich, ale także i sprawę obrony Abisynji.

Komitet będzie starał się zaspokoić żądania włoskie przez wywarcie nacisku na Abisynję. P. Laval ma wystąpić z projektem nadania Włochom takich samych praw w Abisynji, jakie posiada Anglia w Iraku. Przypominamy, że rząd angielski zrezygnował za zgodą Ligi w r. 1930 ze swego mandatu nad Irakiem, wzamian za co Irak traktatowo zagwarantował Anglii na 25 lat szereg korzyści, jak np. możliwość budowania baz lotniczych i swobodę komunikacji powietrznej do Indji, oraz ustanowienie przy rządzie bagdadzkim doradców wojskowych angielskich. Mimo tych ograniczeń, Irak został formalnie państwem niezawisłym i wszedł do Ligi Narodów. Gdyby podobne uprawnienia nadać Włochom w Abisynji — mówi p. Laval — i dodać do nich koncesje gospodarcze oraz kawałek jakiegoś terytorjum, to i wilk włoski byłby syty i koza abisyńska zachowałaby swą wolność. Mogłaby nawet dalej wraz z wilkiem należeć do Ligi.

Kombinacja ta napotka jednak na trudności stron obu. Łatwo było uzyskać od Iraku zgodę na pewne przywileje dla Anglii, gdyż wzamian za to Irak wyzwolił się z „opieki” mandatowej do formalnej niepodległości. Zupełnie czem innym byłoby poddanie państwa starego i istotnie niezawisłego, jakim jest Abisynja, pod ograniczenia, za które nie otrzymałaby ona żadnej kompensaty. A po drugie: Anglia występowała jako przyjaciel Iraku, gdy tymczasem Włochy są wrogiem Abisynji i zainstalowałyby się u niej z zamiarem zupełnego jej podbicia. Negus więc będzie się wszelkimi siłami bronił przeciw „irakizacji” swego kraju. Ale i Włochom nie bardzo uśmiecha się plan Laval, gdyż ogranicza ich apetyty, które są dzisiaj ogromne. Zwłaszcza zaś nie chcą dopuścić Włochy do poddania Abisynji jakiegokolwiek kontroli ze strony Ligi, uważając instytucję genewską za narzędzie Anglii i Francji.

Komitet Pięciu działa na podstawie

art. 15 statutu Ligi, który przewiduje, że Liga winna w razie grożącego wojną zatargu pośredniczyć między stronami. Jeśli jednak medjacja się nie uda? Wówczas Rada Ligi wydać powinna „polecenie”, t. j. załatwić spór i wezwać obie strony do poddania się jej woli. Uchwała zapada bez uwzględnienia głosów stron zainteresowanych. Jeśli jest jednogłosem, wtedy strony muszą się do niej zastosować pod groźbą sankcji, jeśli zaś przychodzi do skutku większością głosów, to stronom wolno wojnę prowadzić, ale dopiero po 3 miesiącach od powzięcia przez Radę uchwały.

Taką też winna być procedura w stosunku do obecnego sporu: 1) concyljacja, 2) rekomendacja, 3) sankcje. Jednak trzeba przyjąć za pewne, że Włochy w razie nieudania się medjacji, rozpoczną wojnę i z Ligi wystąpią. Wówczas Liga stanie przed decyzją bardzo ważną: musi potępić Włochy jako napastnika i uchwalić sankcje. Pierwszą uchwałę, czysto platoniczną, można przewidywać, ale druga? Tu jest sedno sprawy. Francja na sankcje się nie zgodzi.

Prowadzi się dziś w świecie, a zwłaszcza w Genewie, gwałtowną propagandę przeciw Włochom. Angielska Partja Pracy żąda sankcji wobec Włoch aż do wojny włącznie. Druga Międzynarodówka, Federacja Syndykalna z Amsterdamu, masoneria, partje lewicowe — wszystkie te elementy napierają na p. Laval, by przylączył się do stanowiska angielskiego. Francuscy posłowie radykalni i socjalistyczni grożą obaleniem go w Izbie Deputowanych. Korespondenci genewscy stwierdzają, że nastrój dla Włoch staje się w Genewie coraz bardziej wrogiem. Lewica i masoneria zafatwiają poprostu w sprawie abisyńskiej stare porachunki z faszyzmem. Przewiduje się, że w razie wybuchu wojny, Włochy zostaną osamotnione. Ale to jest groźne, bo wtedy zwiążą się z Niemcami.

Sankcje zbiorowe są wykluczone, a le jest znamiennem, że korespondenci genewscy coraz częściej poruszają możliwość zamknięcia przez Anglię Suezu i Gibraltaru dla okrętów włoskich. Postawiliby to Włochy przed strasliwą alternatywą: albo skapitulować, albo podjąć wojnę z Anglią... (m)



Gen. Poupinel  
zast. naczel. kwat. armji francuskiej  
jest gościem armji polskiej.

Ukazała się książka

KAZIMIERZA SNOPKA

## „ZMIENIANIE NAZWISK”

dotycząca zmian nazwisk żydowskich na polskie w Polsce powojennej i zawierająca spis około tysiąca osób, które w ostatnich latach nazwiska zmieniły (wraz z danymi, dotyczącymi każdej z tych osób).

CENA 2 ZŁ.

## Ilu głosowało Polaków? A ilu wyborców innych narodowości?

W dyskusji, toczącej się nadal z ożywieniem w całej prasie narodowej na temat wyników niedzielnego plebiscytu milczenia, znaczenie zasadnicze posiada zagadnienie, ilu wśród wyborców, którzy głosowali, było Polaków, ilu zaś dostarczyli inne narodowości, zamieszkujące w Polsce.

Jedynym kryterjum, pozwalającym na postawienie tutaj pewnych hipotez, mogą być tylko liczby z poprzednich wyborów w latach 1922, 1928 i 1930, kiedy lwia część głosów mniejszości narodowych padła na własne listy wyborcze. A więc listy narodowościowe otrzymały:

1922 — około 2 milionów głosów  
1928 — około 2 milj. 700 tys. gł.  
1930 — około 1 milj. 700 tys. gł.

Z pośród tych trzech liczb najbardziej miarodajny jest rok 1928. Nie stosowano wówczas jeszcze w pełni metod obliczania głosów, wprowadzonych w r. 1930, nie było również bojkotu wyborczego ze strony Rusinów w Małopolsce wsch., jak w roku 1922.

Otóż w r. 1928 liczba głosów oddana na listy wystawione przez mniejszości narodowe wyniosła 2 miliony 700 tys. głosów, przy ogólnej liczbie wszystkich wyborców uprawnionych do głosowania w całej Polsce — 14.979.853, a zatem mniej aniżeli w ubiegłą niedzielę o zgórą 1 milion, czyli o 6 proc.

Jeżeli przyjmujemy, że frekwencja głosujących wśród mniejszości ubie-

głej niedzieli była średnio taka sama, jak w r. 1928, należy, by osiągnąć przypuszczalną liczbę głosujących, dodać do 2 milionów 700 tys. owe 6 procent różnicy (bo wzrost liczby uprawnionych dotyczy całego kraju, a więc i mniejszości). Otrzymamy wówczas 2700 tys. + 162 tys. = 2862 tys. głosujących wyborców z pośród mniejszości narodowych.

Ilu z nich oddało kartki ważne, ilu nieważne, tego dociec niepodobna. W każdym razie nawet w stosunku do ogólnej i to nawet urzędowej liczby oddanych głosów ważnych i nieważnych t. j. 7.576.686 stanowi to 37 proc. a w stosunku do liczby głosów ważnych 5.770.635 niemal 50 procent! Posiada to swoją wymowę, tembardziej, że nie bierzemy zupełnie pod uwagę tych głosów mniejszości, które podczas każdego wyborów oddawane są na listy nominalnie polskie. Nawet w porównaniu z liczbą głosujących na BB w r. 1930, wybory niedzielne stanowią w świetle tych obliczeń klęskę „sanacji”. Odejmując bowiem od 7.576.686 liczbę głosujących wyborców z mniejszości narodowych 2862 tys. otrzymujemy 4.714.686 wyborców — Polaków, którzy wzięli udział w wyborach, często pod wpływem nieodpartego przymusu psychicznego, (głosy nieważne!). Stanowi to o 578.039 wyborców mniej, aniżeli liczba głosujących w r. 1930 na jedynkę, pomimo, że ogólna liczba uprawnionych do głosowania wzrosła o 6 proc. a więc o tyleż powinna wzrosnąć liczba zwolenników BB.

# PRZEGLĄD PRASY

CO Z TYM POZNANIEM?

Obliczyliśmy wczoraj procent głosujących w Poznaniu na 28 proc., nie znając dokładnej ilości uprawnionych. Dziś znajdujemy w „Kurjerze Poznańskim” następujące cyfry urzędowe, których zupełnie nie rozumiemy.

W okręgu 93: uprawnionych do głosowania 81.013; oddano głosów 38.911; w tem ważnych 28.503, a nieważnych 10.408.

Otrzymali głosów: Głowacki 15.941 (wybrany); Sikorski 11.445 (wybrany); pozatem Gaertner 6.687 i Konkiewicz 8.054.

W okręgu 94: uprawnionych 79.761; oddano głosów 38.067; w tem ważnych 28.640, a nieważnych 9.427.

Otrzymali: Suszyński Leon 14.850, Mróza St. — 12.178, Jakubowski J. — 7.536, Sobkowiak L. — 4.903, Leszczyński T. — 4.137.

„Kurjer Poznański” pisze w art. wstępnym, że w Poznaniu głosowało 35 proc.

Tymczasem zsumowane cyfry głosów, jakie otrzymali kandydaci (które dziś podaje za PAT-em cała prasa), wynoszą — jak podaliśmy w obu okręgach 85.801 gł., czyli że głosowało (oczywiście mowa o ważnych głosach, bo tylko te kandydatom doliczono) — 42.900 wyborców. Jeśli się tę cyfrę zestawia z cyfrą uprawnionych w obu okręgach (81.013 i 79.761) wynoszącą 160.774, to otrzymamy procent 26,8 ważne głosujących, czyli jeszcze niższy, niż ten który wczoraj podaliśmy, kiedyśmy przyjmowali cyfrę uprawnionych na 150.000.

W statystyce wyborczej Poznania jest grubo błąd. Oto ilość głosów oddanych wynosi 76.915, ilość ważnych głosów wynosi 57.143, a tymczasem na kandydatów padło 85.801 głosów. Jeśli przez „ważne głosy” rozumie się ilość ważne głosujących wyborców, to kandydaci winni mieć dwa razy tyle głosów, czyli nie 85.801, a 104.286 gł. Jeśli zaś „ważny głos” oznacza kreskę na kartce do głosowania, to kandydaci powinni mieć tylko 57.143 głosów a nie 85.801.

KOBRYN PROMIENUJE

Kobryn jest jakby głową okręgów wielkiej frekwencji wyborczej. W okr. nowogrodzkim głosowało 198 tys. wyborców (przeszło 215 tys. głosów), w baranowskim 117.500, w łuckim 90.500, w kowelskim 125.500, w sarniejskim 103 tys., w krzemienieckim 117 tys. w pińskim 113 tys. chłopów. Cyfry kolosalne! Jakże odbiegają one od frekwencji w okręgach czysto polskich, posiadających lepsze szkoły i drogi, dłuższą tradycję wybierania posłów, dojrzałość obywatelską. Tak np. w okr. włocławskim głosowało (według PAT-a) 33 tys. ludzi, w pułuskim 51.700, w bocheńskim 36.150, w nowosądeckim 43 tys., w jasielskim 50.500, w wadowickim 60 tys., w inowrocławskim 27.500, w toruńskim 33.120, w grudziądzkim 34 tys., w lubelskim 20.500, w puławskim 24 tys. chłopów.

W tych wszystkich zachodnich i centralnych okręgach udział głosujących nie przenosi się reguły 30 procent, utrzymując się koło cyfry 20 procent albo częstokroć jeszcze niżej. Na ową frekwencję 46,5 proc w całym państwie, o której mówi w dale (!) PAT, składają się wyłącznie owe okręgi wschodnie, narodowo mieszane, kulturalnie i gospodarczo dość nisko stojące.

W wyborach niedzielnych różnica między wschodem i zachodem Polski zaznaczyła się z niestetychaną siłą.

Zważyć nadto trzeba, że okręgi zachodnie, t. j. wielkopolskie i pomorskie są więcej zaludnione niż wschodnie. Tak więc okręg włocławski posiada ok. 180 tys. uprawnionych wyborców (głosowało 33 tys. ludzi a więc ok. 17 proc.) W komisji sejmowej autorzy ordynacji tłumaczyli tę nierówność i to wyraźne pokrzywdzenie okręgów czysto polskich argumentem, że w geometrii wyborczej trzeba uwzględnić przyszły szybki przyrost ludności na wschodzie wskutek imigracji wewnętrznej.

Czy jednak nie przyswiecała im także myśl, że na kresach będzie łatwiej kandydatom popieranym przez władze zdobyć mandaty? Ze tam będzie można stosować metody wyborcze, które w okręgach czysto polskich i wyżej kulturalnych (zwłaszcza w Wielkopolsce) stosować jest trudniej?



Van den Bergen  
pierwszy zastępca szefa sztabu belgijski.  
przybył do Polski i jest na manewrach.



# Wyniki naukowej wyprawy na Kaukaz

Wyniki badań naukowych polskiej wyprawy wysokogórskiej na Kaukaz przedstawiają się niezmiernie interesująco. Prof. Marjan Sokolowski w ostatnich tygodniach pobytu na Kaukazie wysiłki swe skierował na badanie lasów, początkowo bukowych w dolinie Czereku bezgenijskiego, a potem lasów sosnowych w dolinie Adyl - Sa pod Elbrusem. Materiały zebrane przez prof. Sokolowskiego są tembardziej ciekawe, że po raz pierwszy pozwalają nam wnioskować przy pomocy precyzyjnych metod badawczych w strukturę niewątpliwie pierwotnych lasów bukowych odmiennego azjatyckiego gatunku buka wschodniego (fagus orientalis), oraz dają dokładny, bo na kilkunastu stanowiskach w trzech różnych dolinach uzyskany obraz struktury reliktuowych lasów sosnowych.

Badania prowadzone przez dr. Tadeusza Wiśniewskiego obejmowały na północnym Kaukazie przedwzrostkiem florę mchów (bryophyta). Dzięki studiom planowo przeprowadzonym na rozmaitych typach siedlisk, uzyskał dr. Tadeusz Wiśniewski stosunkowo kompletny obraz flory tej mało znanej grupy roślin w Balcarii i Digorji. Ilość gatunków znaleziona w czasie krótkiej stosunkowo ekspedycji, przewyższa znacznie liczbę gatunków odnalezionych dotąd na tym obszarze przez botaników rosyjskich. Poza to dr. Wiśniewski zebrał zielnik roślin wyższych ze strefy subalpejskiej i alpejskiej. Zielnik ten wzbogacił zbiory krajowe typowymi przedstawicielami alpejskiej flory Kaukazu. Zostały również zebrane obfite materiały do studiów nad zmiennością buka kaukaskiego, co pozwoli wreszcie sprecyzować stosunek, jaki istnieje między tym gatunkiem a bukiem europejskim.

Docent Roman Wojtusik w czasie trwania prac grupy naukowej zebrał obfite materiały faunistyczne motyli (lepidoptera), jętek (ephemeroptera), owadów bezkrzyżych: (apterygogenea), wjów (myriapoda), skorupiaków (orustacea).

Po powrocie do kraju każda z tych grup zwierząt będzie przekazana do opracowania uczonemu specjalście, wyniki zaś będą zebrane w specjalnych publikacjach.

Pozatem dzięki celowemu i planowemu doborowi miejsc na obozy grupy naukowej, docent Wojtusik mógł poczynić szereg ciekawych obserwacji nad rozmieszczeniem pionowych badanych grup zwierząt w centralnej części północnego Kaukazu.

O ile prof. Sokolowski, dr. Wiśniewski i docent Wojtusik pracowali zwykle razem w jednym poruszając się terenie, to magister Edward Ruchle przez całe ostatnie trzy tygodnie obracał się jedynie w dorzeczu Czereku Balcarii. W ciągu tego czasu zostały przez niego skartowane i zbadane szczegółowo zarówno zasięg jak i fazy odstępowania ostatniego zlodowacenia oraz zlodowaceń starszych.

Badania geomorfologiczne magistra Ruchle objęły wszystkie większe doliny dorzecza. Przeprowadzone zostały m. in. szczegółowe badania nad zmianami

zlodowacenia w ciągu kilkudziesięciu lat ostatnich. Magister Ruchle stwierdził przy tej okazji znaczne cofanie się lodowców, dochodzące na największym lodowcu Kaukazu Dydh — Kotju — Bugoj — So do 600 mtr. Wiele drobnych lodowców, oznaczonych na mapie przed kilkudziesięciami laty uległo zupełnemu zanikowi. Należy zaznaczyć, że badania geomorfologiczne magistra Ruchle były prowadzone w wyjątkowo ciężkich warunkach. Odcięty od kontaktu z pozostałymi grupami, do bazy żywnościowej i obozu, był on zdany całkowicie na własną przedsiębiorczość. Do tego dołączyły się jeszcze trudności terenowe, szczególnie w górnym odcinku przełomowym Czereku

Otwory lodowcowe znajdowały się tam na wysokości przeszło dwu tysięcy metrów nad poziomem obecnym doliny. Należało więc pokonywać na niewielkich odległościach ogromne wzniesienia względne.

W krótkim czasie działalności grupy naukowej zostały uzyskane pierwszorzędnej wartości rezultaty. Wyniki takie przypisać należy dobrze obmyślanym planom organizacji wyprawy, oraz celowej współpracy nie tylko poszczególnych grup, lecz wszystkich bez wyjątku członków ekspedycji.

Należy podkreślić, że w wielu wypadkach grupa naukowa zawdzięczała wiele zawsze chętniej pomocy alpinistów.

## Arcydzieło powieści polskiej w wydaniu krytycznym

Bolesław Prus: *Lalka*. Powieść w trzech tomach. Nakład Gebethnera i Wolffa. Pisma B. Prusa. Redaktorzy Ign. Chrzanowski, Zygm. Szwejkowski. Tom XI — XIII. Warszawa 1935.

Nareszcie otrzymaliśmy porządny, pełny i krytyczny tekst „Lalki” Prusa, nieokrojony przez cenzurę i nie skażony błędami korektorów. To zasługa prof. Zygmunta Szwejkowskiego, badacza pozytywnego autora monografii o „Lalce”, który w zbiorowym wydaniu gebethnerowskim podjął się olbrzymiego trudu zweryfikowania całej beletrystycznej spuścizny Prusa.

Z krytycznym opracowywaniem tekstu „Lalki” miał wydawca szczególnie dużo kłopotu. Rekopisu „Lalki” zachowała się zaledwie trzecia część. Pozwoliła jednak stwierdzić sporo skreśleń dokonanych przez cenzurę rosyjską, a zarazem ustalić charakterystyczne cechy języka Prusa w okresie pisania tej powieści. Dało to możliwość usunięcia z tekstu obcych przekształceń, oraz wprowadzenia sporo drobnych jednozdaniowych i jednowyrazowych opuszczeń, wpływających z niedopatrzenia korektora i zecera.

„Lalkę”, jak wiadomo, drukował Prus w odcinku Kurjera Codziennego od 1887 z przerwami nieraz kilkomięsięcznymi, do 1889 roku. W książce wyszła powieść z datą 1890 r. Przy porównaniu pierwodruku w Kurjerze Codziennym z wydaniem osobnym, okazało się, że cenzor powtórnie pastwił się nad „Lalką” w sposób o wiele ostrzejszy. Około trzydziści urywków wydało mu się podejrzanych. Już w czasie druku w dzienniku usuwano z powieści całe sceny, które Prus czasem musiał zastępować nowymi. Skreślił więc cenzor informacje o pobycie Wokulskiego na Syberji, tęsknoty Rzeckiego do odwiedzenia pół bitewnych na Węgrzech i t. d. Wszystkie te skreślenia wprowadzono w obecnym wydaniu porządnie do tekstu powieści.

W czasie powtórnej cenzury przed wydaniem książkowym, uległy następnie skreśleniu znamienne szczegóły ty-

czące np. udziału różnych postaci w powstaniach listopadowym i styczniowym, dalej szczegóły pobytu Wokulskiego na Syberji, jego łączności z nihilistami rosyjskimi i t. d. Te skreślenia obejmowały nieraz po kilka stron. Wszystkie włączył je prof. Szwejkowski do wydania obecnego.

Jednego tylko fragmentu skreślonego przez cenzurę i zastąpionego przez Prusa innym, nie można było wcielić w tekst. Umieścił go przeto wydawca na końcu książki osobno.

W ten sposób mamy wreszcie pierwsze zupełne i krytyczne wydanie tego arcydzieła polskiej literatury, które w ciągu bezmała półwiecza nikteli nie straciło ze swej cudownej świeżości i świetności, ale pociąga nas wciąż nowym urokiem sztuki i wyrażonej w niej prawdy o ludziach, wypadkach i rzeczach. Wzbudza w nas niesłuszny podziw sugestywnym realizmem języka, głębokością myśli, słonecznym humorem i doskonałością konstrukcji.

Skoro więc dostaliśmy w nieskazitelnym stanie to arcydzieło, oczekujemy obecnie również nowej edycji dawno wyczerpanej, świetnej monografii prof. Zygmunta Szwejkowskiego o „Lalce”. Znajdzie czytelników spełnością.

(leg. art.)

## Nowe książki

### WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

Feldman Józef — Polska i Polacy w sądach polityków pruskich w epoce poroborowej, Katowice 1935, str. 43.

Gębarowicz Mieczysław — Stosunki artystyczne Śląska z innymi dzielnicami, Katowice 1935, str. 26.

Kuczewski Władysław — Postępy hutnictwa żelaznego na Śląsku za czasów polskich, Katowice 1935, str. 20.

Smogorzewski Kazimierz — Sprawa Śląska na konferencji pokojowej 1919 r., Katowice 1935, str. 40.

## „Myśl Narodowa”

### o ś. p. Stefanie Olszewskim

Zgon ś. p. red. Stefana Olszewskiego odbił się dużym echem w całej prasie polskiej. Pamięci przedwojennego zgasłego wybitnego publicysty i działacza poświęciły dłuższe artykuły Myśl Narodowa i Kurjer Poznański.

W Myśli Narodowej m. in. czytamy o ś. p. Stefanie Olszewskim:

„W r. 1906 widzimy go już wśród grona współpracowników „Gazety Warszawskiej”. Z dobrej więc pochodził szkoły dziennikarskiej i mógł się stać przez to jednym z tych, którzy potrafią łączyć zawód dziennikarski z uczciwą służbą ideową. Tutaj też rozszerzył swój widnokrąg polityczny na zagadnienia światowe i sposobził się na dobrego publicystę, a nawet człowieka zdanego do służby dyplomatycznej. Pracując wiele nad sobą, doszedł do biegłej znajomości języków i literatur. Ulubionym jego autorem był Szekspir, znał dobrze jego literaturę i nieraz z krawstwa swego w artykułach literackich się wykazał. Tłumaczył też dla zarobku sporo powieści z obcych języków...”

Po wojnie, już w końcu 1918 r., wstąpił do Ministerjum Spraw Zagranicznych, które go wysłało na urząd poselstwa polskiego w Sofji. Pracując tam pożytecznie lat parę, zawiązał liczne stosunki ze społeczeństwem miejscowym i gruntownie zaznajomił się z życiem politycznym krajów bałkańskich i literaturą bułgarską.

Propagandzie literackiej ś. p. Olszewskiego zawdzięczamy, że pisarka bułgarska, p. Dora Penew, zainteresowała się twórczością Kasprowicza i, nauczywszy się języka polskiego, pięk-

nie przełożyła jego hymny. Wydane zostały w Sofji 1924 r. z przedmową Z. Wasilewskiego.

Tęsknił jednak do kraju, chętnie też zgodził się w r. 1921 na propozycję powrotu, uczynioną mu przez „Gazetę Warszawską”.

W redakcji tego dziennika był sekretarzem do marca 1925 r., kiedy powołano go na stanowisko redaktora. Stanowisko to od r. 1926 stało się jednym z najcięższych w dziennikarstwie polskim; nie było takim nigdy przedtem od 150 lat istnienia „Gazety Warszawskiej”. Właśnie w r. 1925 „Gazeta” obchodziła 150-ty jubileusz, upamiętniony źródłową publikacją historyczną w postaci numeru, obejmującego cały tom.

„Gazeta Warszawska”, założona jeszcze za Polski niepodległej, łączyła pomostem dwa brzegi niewolnego jej bytu. Ś. p. Olszewski, dzielił z całym zespołem redakcyjnym poczucie, że w tym nowym okresie dziejów „Gazety” tem śmieiej i wyżej podnieść należy sztandar idei narodowej. Bo któż ma być panem odbudowanego Państwa, jak nie naród polski.

Przeciwności na tym brzegu spotykane, głęboko sięgają w moralną istotę ludzi, służbie publicznej oddanych. Ś. p. Olszewski pracował z wiarą w lepszą przyszłość, nie tracąc bowiem ducha ci, którzy oparcie mają moralne w duszy narodu świadomego swoich dziejów. Nie tracił nigdy fantazji i swego pogodnego uosobienia, cieszył się też sympatją przyjaciół. Śmierć Jego jest dla nich ciosem niespodzianym...”

## ZE ŚWIATA KULTURY

### KRONIKA LITERACKA

Odnaczenie Ossendowskiego. — Towarzystwo Zabytków Narodowych w Iranie za pośrednictwem p. N. Aresteha, posła perskiego nadało F. A. Ossendowskiemu dyplom honorowy i medal z okazji 1000-lecia poety irańskiego Firdusiego.

Odnaczenie tłumacza. — Dr. Stanisław Łukasik, profesor gimnazjum i lektor języka rumuńskiego na Uniw. Jagiell., odznaczony został przez króla rumuńskiego orderem „Meritum Cultural” II-jej klasy. Prof. Łukasik znany jest z prac naukowych z zakresu historii literatury rumuńskiej oraz z przekładów dzieł tejże literatury na język polski.

### MUZEJA POLSKIE

Nabytki Muzeum Narodowego. — Muzeum Narodowe w Warszawie nabyło ostatnio ze zbiorów p. Dominika Witke-Jezewskiego kolekcję rysunków i szkiców w liczbie 600 egzemplarzy, reprezentującą 84 artystów polskich, m. in. dzieła Andriollego, Alohimowiczów, Biłińskiej, Beendyktowicza, Bakałowicza, Buchbindera, Biske, Batowskiego, Czechowicza, M. Fajansa i innych. Kolekcja ta wydatnie zasilili materiały do dziejów

sztuki polskiej, znajdującej się w Muzeum Narodowym.

### WYSTAWY W WARSZAWIE

Wystawa prac ś. p. Henryka Piątkowskiego. — W październiku r. b. będzie urządzona w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych wystawa prac ś. p. Henryka Piątkowskiego znanego historyka sztuki i artysty malarza. W związku z tem Tow. Zachęty Sztuk Pięknych Zwraca się z uprzejmą prośbą do posiadaczy dzieł zmarłego artysty o użyczenie ich na wystawę i zgłoszenie w tym celu do kancelarii Tow. Zachęty — tel. 609-51 w terminie do dnia 20.IX 1935 r.

### KINO

Nagrodzony film Polski. — Międzynarodowa komisja na trzeciej wystawie sztuki kinematograficznej w Wenecji przyznała Polsce za film „Dzień wielkiej przygody” nagrodę — puchar ufundowany przez faszystowską konfederację narodową przemysłu.



# ZEW SZAD...

## STOLICA HAZARDU

Najważniejszą atrakcją Monte Carlo jest obecnie otwarte po raz pierwszy w tym roku Casino d'Ete, centralny punkt spotkań elity bawiącej w Monte Carlo. Tu również przeniosła się ruletka po przeprowadzeniu gruntownej reformy, w dotychczasowym systemie gry. Tradycyjna ruletka, bez której trudno byłoby wyobrazić sobie Monte Carlo, zniósła pozycję zera, zwiększając tem samem szanse wygranej.

Jeszcze w roku ubiegłym zdawało się, że stolica hazardu skazana jest nieodwołalnie na zagładę. Olbrzymie, bogato urządzone sale Kasyna gry, ziały prerażliwą pustką. Po starannie pielęgnowanym parku, snuł się personel Kasyna, beczynny — używając w pełni niezaznanych od wielu lat ciszy i spokoju.

Dyrekcja towarzystwa Societe des Bains de Mer, zarządzającego Kasynem, postanowiła poszukać szczęścia na innym terenie. W tym celu wybudowano wspaniałe „Casino d'Ete”, urządzono je na wzór nowoczesnych lokali rozrywkowych — usuwając ruletkę i gry w karty na drugi plan, raczej jako dodatek do tyśiąca różnorodnych atrakcji, jak egzotyczne tańce i muzyka, występy cór Terpsychory ze wszystkich zakątków świata demonstrujących w feerycznym oświetleniu narodowe tańce. Bo i tu zawitał, tak modny dziś folklor, — wielobarwność swą i oryginalnością przycią-

gający zblazowanych turystów, którzy „wszystko już widzieli” i którym trzeba pokazać stare rzeczy w nowym oświetleniu, by obudzić w zleniwiałych przesytem nerwach, dreszczyk nowych emocji.

Monte Carlo ożyło. Wielki świat się bawi — kto wie, jak długo jeszcze?

## WSRÓD TRĘDOWATYCH

W rówszych czasach, kiedy mimo znacznych postępów medycyny nie udało się pokonać dotąd trądu, rzadcy wielu państw szczególnie trapiących tą plagą przystąpiły do organizowania specjalnych kolonii trędowatych. Taką kolonią jest założona w r. 1865 kolonia na Molokai, gdzie działał o. Damian, w życiu świeckim Józef Devesteur.

Przykład o. Damiana nie jest bynajmniej odosobniony. Oto w r. 1898 rodak nasz o. Jan Beyzym T. J., wiele pokonawszy trudności, przybywa na Madagaskar, by wśród trędowatych, służąc im, spędzić 14 lat, zanim śmierć w r. 1912 nie przerwała tej pełnej ofiary pracy apostolskiej. Inny, jeszcze bliższy naszym czasów przykład mamy w osobie włoskiego kapucyna o. Daniela de Samarate, działającego w kolonii trędowatych w Tucunduba w Brazylii, który w 37 roku życia zmarł zarażony trądem w r. 1924.

Statystyki ostatnie świadczą, że nie mniej niż 25 tysięcy trędowatych znajduje się pod bezpośrednią opieką zakonni-

ków katolickich. Prowadzą oni 107 stacyj dla trędowatych rozszaniach po całym świecie, na Cejlonie, w Indjach, w Chinach, na wyspach Pacyfiku... A iluż ponadto trędowatych korzysta z opieki w ogólnych szpitalach misyjnych, tego żadne statystyki wykazać nie są w stanie.

## PRZYKRA WYMOWA CYFR

Morze jest jednym z najlepszych źródeł pomnożenia bogactwa narodowego, gdyż jest najtańszym środkiem komunikacji pozwalającym na nawiązanie stosunków handlowych i wymiany towarowej z dołwną ilością państw leżących nawet na najdalszych krańcach kontynentu.

Tym całym właśnie spletem zagadnień składających się na pojęcie gospodarki morskiej zajmuje się dyr. Instytutu Bałtyckiego, Józef Borowik w ciekawym i intrygującym artykule p. t. „Ekspansja morska czy antarktyka”, który ukazał się w lipcowym numerze Przeglądu Współczesnego (Nr. 159). Przez 7 krótkich rozdziałów, przeprowadza autor konsekwentnie myśl, że w polityce bałtyckiej leży pomyślna przyszłość polskiej polityki gospodarczej.

Szczególnie przykra jest dla nas wymowa cyfr, jeśli chodzi o udział w obrocie międzynarodowym na głowę mieszkańca w Polsce a w innych krajach europejskich. Pokazuje się, że państwa regionu bałtyckiego, nie mówiąc już o zachodnioeurop., przewyższają nas pod tym względem nawet blisko 20-krotnie, jak Danja, gdzie na głowę obywatela wypada prze-

ciężnie 1.015 zł., wobec 60 zł. w Polsce. Tylko Rosja sowiecka stoi w takim zestawieniu na dalszym miejscu niż Polska.

## ZABOBONY KASZUBSKIE

Według mniemań ludu kaszubskiego, pranie bielizny powinno się zaczynać tylko po pełni księżyca, wogóle zawsze przed nowiem. Bielizna wówczas pierze się lekko i ma piękny kolor biały. Pranie po wsiach odbywa się w sobotę. Dzień ten również dobry jest do kąpiel. Każda praca, z wyjątkiem prania, musi być skończona za dnia. Nigdy nie powinno się wieczorem wyrzucać śmieci na dwór, wylewać pomoy i brudnej wody, gdyż łatwo, chodząc dusze zmarłych oblać i obsypać brudami. Czerpać wody ze studni również wieczorem nie wolno, bo duch może sprowadzić nieszczęście. Wehodząc do jakiegoś domostwa należy wróg przekroczyć prawą nogą, a nigdy lewą. Przy wyjściu po raz pierwszy przez próg winno się przeżegnać. Podczas siedzenia w izbie i wyglądania oknem, nie należy nigdy nogi na nogę zakładać i huścić nią, bo wówczas na nogę może uisnąć purtek (djabel po kaszubsku) i zacznie się huścić, aż do zmęczenia.

## 12-LETNI POLAK W AMERYCE ZDOBYWA NAGRODĘ

— W Brooklynie, dzielnicy Nowego Jorku odbyła się niedawno wystawa modeli samolotów wykonanych przez młodzież szkolną. Sędziami, którzy mieli rozstrzygnąć o nagrodach, byli najwybitniejsi lotnicy amerykańscy. Pierwszą nagrodę zdobył mały Polak,

Horacy Podwin. Skonstruował on model aparatu bombowego, który swą solidnością, zgrabnością i lekkością oraz doskonałym lotem zyskał podziw jury. Mały Podwin jest synem wychodźcy — krakowianina Tadeusza. 12-letni ten chłopak, który już obecnie osiągnął takie rezultaty, pragnie zostać inżynierem, konstruktorem samolotów.

## ORYGINALNY EKSPERYMENT PRASOWY

Jeden z największych koncernów prasowych węgierskich, koncern „Estu”, w dążeniu do unowocześnienia służby informacyjnej, przeprowadza oryginalny eksperyment. Koncern wysłał równocześnie tego samego dnia, 7-miu swych najwybitniejszych współpracowników do 7-miu stolic europejskich. Z lotniska w Budapeszcie wystartuje więc równocześnie 7 samolotów, na których udadzą się dziennikarze węgierscy w 7-miu rozmaitych kierunkach. Natychmiast po przybyciu do danej stolicy każdy z reporterów popiączy się telefonicznie ze swoją redakcją i poinformuje ją o swych wrażeniach z podróży. W stolicach dziennikarze bawić będą zaledwie dwa dni, gdyż chodzi tu właśnie o utrzymanie błyskawicznego charakteru reportażu.

Jednym z celów tej oryginalnej wyprawy jest oczywiście Warszawa, dokąd koncern „Estu” wysyła znaną dziennikarkę węgierską baronową Lili Doblhoff. Pani Doblhoff jest wielką przyjaciółką Polski i zna dobrze Warszawę, gdyż przebywała już tu przed dwoma laty. Pani Doblhoff przybywa do Warszawy dziś, t. j. 11 września o godz. 5,30.



# 25 do 30 proc. głosów ważnych 10 proc. nieważnych kartek w Przemyślu Żydzi i Rusini ratują B. B.

(Od własnego korespondenta)

Nim podamy wyniki wyborów w Przemyślu parę zdań poświęcimy osobie niepopularnej starosty przemyskiego Remiszewskiego, którego taktyka i sposoby rządzenia powiatem coraz więcej wychodzą na zdrowie opozycji. Pan starosta specjalnie interesuje się narodowcami, którym jednakże nie przeszkadza to zupełnie w coraz owocniejszej pracy. Hasło absencji wyborczej rzucone u nas w pierwszym rzędzie przez Stronictwo Narodowe, znalazło wśród społeczeństwa polskiego bardzo sympatyczne przyjęcie i gdyby nie głosy żydowsko-ruskie rezultat wyborów byłby zupełnie rozpaczyliwym. Pan Remiszewski z kilkudziesięciu urzędnikami starostwa od paru tygodni zawzięcie agitował w powiecie, a każdy przejaw akcji Stronictwa Narodowego starał się za wszelką cenę zdusić. Narodowa „Ziemia Przemyska” uległa kilku kolejnym konfiskatom, a policja przez kilka dni nie pozwalała wynieść z drukarni nakładu, a nadto co parę godzin urządzano w lokalu redakcji rewizje — rzecz jasna bez rezultatu. Skonfiskowano również cztery nakłady ulotek, aфіse narodowe oraz nie dopuszczono do powiatowego zjazdu Stronictwa Narodowego pod charakterystycznym pretekstem re-

komego „wyborczego podniecenia”. Kiedy mimo zakazu na zebranie przybyło do dwustu chłopów i to z najodleglejszych części wsi, to nie tylko ich rozpedzono, ale nadto kilkunastu z nich przetrzymano przez dłuższy czas na komisariacie dla spisania tasiemcowych protokołów. Ponieważ mimo tego wszystkiego ulotki narodowe dotarły do wszystkich wsi, zorganizowano w powiecie kilkadziesiąt rewizyj, które oczywiście nie mogły się przyczynić do popularności aktu wyborczego.

Nakoniec aresztowano i umieszczono w areszcie w Dubiecku p. Leona Uchwata, referenta organizacyjnego Zarządu Powiatowego Str. Nar., którego wypuszczono dopiero tuż przed wyborami. P. Uchwata zajęty był spokojną pracą organizowania Kół Str. Nar. Na tem nie koniec, bo w sobotę wieczorem aresztowano wszystkie te osoby, które na mieście rozpowszechniały odezwę „Polacy”, a do tego samego doszło i w niedzielę rano. Nie przeszkodziło to oczywiście temu, że do każdego domu polskiego dotarły nasze ulotki, jak i ozdobiony białymi plamami numer „Ziem Przemyskiej”.

Wiec sanacyjny na którym przemawiał przyjaciel Żydów książe Sapieha, skończył się przykrym dysonansem, bo w mo-

mentie kiedy książe mówił o swoich nieistniejących zasługach cała sala została zarzucona ulotkami narodowymi, stawiającą tego kandydata w rzeczywistości świetle. Więc narodowy natomiast, trzeci z rzędu w ostatnich tygodniach, zakończył się po przemówieniach dr. Pierackiego ze Lwowa i mgr. Bilana z Przemyśla w znakomitym nartroju. Nic dziwnego, że po tych przygrywkach niedziela wyborcza stała się dla tutejszej sanacji i jej urzędowych protektorów chybioną. Uprawnionych do głosowania w Przemyślu było osób 31.663, w tem Polaków 14.771, Ukraińców 4.987, Żydów 11.905. W wyborach gminnych, które odbyły się przed rokiem, sanacja otrzymała głosów 8.888, Żydzi 3.100, Ukraińcy 1.400, co czyni razem głosów 13.388, przyczem dość znaczna ilość głosów sanacyjnych tłumaczy się tem, że część Żydów głosowała na kandydatów B. B., a nie na swoich. Niedziela upłynęła pod znakiem zupełnej apatii wyborczej polskiego społeczeństwa. W dzielnicach polskich zgłaszało się zaledwie po kilkunastu wyborców polskich na godzinę, tylko Żydzi i Rusini, i to nie wszyscy, ratowali pozory. Parawany w lokalach wyborczych były w ten sposób ustawiane, że głosowanie było właściwie jawne, a znaczna ilość nieważnych kartek świadczy o tem, że nawet ci najbardziej uzależnieni zaczynają sobie kpić z sanacji.

Tymczasem podajemy wyniki z najważniejszych obwodów:

Obwód I upr. do głos. 1.766, głosowało 515 waż. 447, nieważ. 38; obwód IV upr. do głos. 941, głos. 276, waż. 248, niew. 28; obwód IX upr. do głos. 806, głos. 343, waż. 320, niew. 23; obwód XI upr. do głos. 1.500, głos. 356, waż. 330, niew. 26; XII upr. do głos. 2.246, głos. 582, waż. 541, niew. 41; obwód XIV upr. do głos. 1.526, głos. 578, waż. 501, niew. 77; obwód XX upr. do głos. 1.377, głos. 460, waż. 425, niew. 35; obwód XXI upr. do głos. 1.866, głos. 691, waż. 621, niew. 70.

Podobne rezultaty dały także i następujące obwody.

Więści z powiatu brzmią już całkiem rozpaczyliwie. Ogólnie rzecz biorąc głosowało w Przemyślu od 25 — 30 proc., a skoro odliczymy z tego blisko 10 proc. kartek nieważnych, to znajdziemy zaledwie około 20 proc. prawdziwych zwolenników B. B.

Największa frekwencja była w obwodach rusko-żydowskich. Nie trzeba nawet dodawać, że wynik tych oryginalnych „wyborów” wywołał w B. B. olbrzymią konsternację.

## Kłeska wyborcza sanacji w Łucku

(Od własnego korespondenta)

Łuck, we wrześniu.

W Łucku, w stolicy Wołynia — uważanym dotychczas za domenę sanacyjną, pomimo agitacji miejscowych pisemek i organizacji prorządowych na 18.300 uprawnionych do głosowania, oddało kartki mniej, niż 25 proc. głosujących, a nawet z tej liczby ponad 400 kartek zostało uznawanych, bądź zakwestionowanych. Tęgo rodzaju nadspodziewany wynik wyborów w mieście wojewódzkim, w którym nie prowadzono nawet akcji antywyborczej, wywołał konsternację i przynębnienie w kołach BB. Konsternacja ta jest tem silniejsza, że w obwodach o przynębniającej przewadze ludności chrześcijańskiej, jak w I, II, a nawet na przedmieściu Krasnem, lista kandydatów nie zdobyła nigdzie ponad 50 proc. głosujących. W obwodzie I (koszary) głosowało około 48 proc. uprawnionych, w obwodzie II (kolonia urzędnicza) około 40 proc., a z tej ostatniej liczby poważny odsetek kart wyborczych został uznawany. Sytuacja na przedmieściu Krasnem przedstawia się jeszcze gorzej.

Wynik w wymienionych okręgach, zamieszkałych przeważnie przez ludność polską, stanowi wyraźne votum nieufności względem obecnego reżimu. Należy zaznaczyć, że w poprzednich wyborach do sejmiku frekwencja w Łucku wynosiła około 65 proc. głosujących, a w ostatnich wyborach do Rady miejskiej około 75 proc.

Obecny spadek procentowy głosujących nie wymaga nawet komentarzy. Również, jak nadchodzą wiadomości i w innych miastach województwa, frekwencja głosujących przedstawia się bardzo lichą.

W powiecie łuckim wynik głosowania wypadł zgoła odmiennie. Z nadchodzących z terenu wiadomości można wywnioskować zniżony fakt, że im ciemniejsza gmina, im więcej w niej analfabetów, tem silniejsza była frekwencja głosujących. Dość wspomnieć taką gminę jak Szczurzyn, słynną od dawnych czasów ze swych poczyną bandyckich i różnych antypaństwowych występów i kłonań, frekwencja głosujących doszła tam aż do 90 proc.(!). Tęgo rodzaju sukcesu trudno zazdrościć sanacji. Sukces, osławionej gminy Szczurzyn, jak i same wybory i ich przebieg po gminach wołyńskich — przy akompaniamencie muzyki „sprzężystych urzędowaniach” wójtów i sołtysów, a nawet przy asyście fotografów i t. p., to wszystko nie przyjemni kłeski, poniezionej w Łucku, który stanowi centrum życia politycznego na Wołyniu.

W każdym razie doszliśmy już tu do tego, że osławione Szczurzyno o przynębniającym procencie analfabetów zaczyna być „państwowo”, więcej uświadomione, aniżeli miasta wołyńskie wraz z jego stolicą Łuckiem.

(J. M.)

## Wyniki głosowania do Sejmu w pow. Sokołowskim

Ludność wiejska prawie wcale nie głosowała

(Od własnego korespondenta)

Sokołów, we wrześniu.

1. Obwód Sterdyń, gm. Sterdyń uprawnionych 1208, głosowało 351.
2. Obwód Łazów, gm. Sterdyń, uprawn. 805, głosowało 62.
3. Obwód Grzymki, gm. Sterdyń, uprawn. 651, głosowało 66.
4. Obwód Cerańów, gm. Sterdyń, uprawn. 840, głosowało 82.
5. Obwód 1 Sokołów Podl., uprawn. 1126, głosowało 323.
6. Obwód 2, Sokołów Podl., uprawn. 716, głosowało 239.
7. Obwód 3, Sokołów Podl., uprawn. 718, głosowało 369.
8. Obwód 4, Sokołów Podl., uprawn. 1012, głosowało 238.
9. Obwód 5, Sokołów Podl., uprawn. 837, głosowało 307.
10. Obwód 6, Sokołów Podl., uprawn. 987, głosowało 400.
11. Obwód Szkoła Kosów Lacki, uprawn. 1095, głosowało 141.
12. Obwód Urząd gm. Kosów Lacki (osada) uprawn. 907, głosowało 520.
13. Obwód Telaki, gm. Kosów Lacki, uprawn. 915, głosowało 25.
14. Obwód Pogorzal, gm. Chruszczewka, uprawn. 855, głosowało 28.
15. Obwód Chruszczewka, uprawn. 907, głosowało 62.
16. Obwód Olszew, gm. Olszew, uprawn. 204, głosowało 40.
17. Obwód Skibniew, uprawn. 1050, głosowało 54.
18. Obwód Maliszewa, uprawn. 1435, głosowało 56.
19. Obwód Dziezby, gm. Jabłonna, uprawn. 900, głosowało 163.
20. Obwód Sabnie, gm. Sabnie, uprawn.

- 810, głosowało 52.
21. Obwód Kozuchów, gm. Wyróżęby, uprawn. 920, głosowało 30.
22. Obwód Paozusi, gm. Kudelczyn, uprawn. 444, głosowało 34.
23. Obwód Nowa - Wieś, gm. Kudelczyn, uprawn. 784, głosowało 77.
24. Obwód Czerwonka, gm. Grochów, uprawn. 1300, głosowało 140.
25. Obwód Kowiesy, uprawn. 925, głosowało 308.
26. Obwód Patrykozy, uprawn. 880, głosowało 400.
27. Obwód Rapki, uprawn. 952, głosowało 96.
28. Obwód Skrzyszew, uprawn. 1238, głosowało 333.
29. Obwód Rogów, uprawn. 741, głosowało 70.
30. Obwód Wyróżęby, uprawn. 965, głosowało 81.
31. Obwód Sawica, uprawn. 750, głosowało 66.
32. Obwód Korczew, uprawn. 1445, głosowało 106.
33. Obwód Czaple, uprawn. 627, głosowało 28.
34. Obwód Jabłonna, uprawn. 700, głosowało 95.
35. Obwód Zębów, uprawn. 971, głosowało 66.

Gremjalnie wzięli udział w głosowaniu Żydzi i urzędnicy. Ludność wiejska, z wyjątkiem kilku obwodów, zupełnie nie brała udziału w głosowaniu. Śmiało można obliczyć, że połowa głosów oddanych — to głosy żydowskie.

Brak sprawozdań szczegółowych z 6 obwodów.

## Z KRAKOWA

### Kina katolickie

Apollo: „Idziemy po szczęście”. Promień: „Wiosenna parada”. Stella (Słonko): „Antek Policmajster”. Sztuka: „Kapitan Sorell i syn”. Świt: „Pat i Patachon jako jazz-bandziści”.

Uciecha: „Mała mateczka”. Zorza: „Przybłęda”.

Wycieczka francuska. — Przyjechała do Krakowa wycieczka francuska w liczbie kilkunastu osób. Wycieczkę powitał na dworcu głównym w imieniu Rady miasta Krakowa b. premier prof. Juliusz Nowak, a w imieniu Towarzystwa Przyjaciół Francji prof. Pszon. Wycieczka zwiedza zabytki Krakowa.

Pożar w majątku hr. Potockiego. — W nocy wybuchł groźny pożar we wsi Morawicy pod Krakowem w zabudowaniach folwarcznych hr. Potockiego. Ogień podsypany wiatrem rozwijał się szalenie szybko i zamosiło się na wielką pożogę. Na miejsce pożaru wyjechała krakowska straż pożarna, która po kilku — godzinnej wyciecznej akcji ogień zlokalizowała. O rozmiarze szalejącego pożaru świadczy fakt, iż w promieniu kilkunastu kilometrów mieszkańcy wioski widzieli wielką łunę. Straty jakie poniósł hr. Potocki przekraczają kwotę 60 tys. złotych. Państwa ognia padły legoroczne zbiory, oraz narzędzia rolnicze, a wśród nich lokomotywa parowa. Przyczyna ognia narazie nieznana. Wypadku w ludziach nie było.

Władze wdrożyły śledztwo w tej sprawie.

Morderstwo. — Do mieszkania Woźniaka Józefa rolnika w Lipinkach pod Krakowem wdarło się kilku bandytów, którzy po obrabowaniu mieszkania, kilkoma strzałami zamordowali Woźniaka. Bandyci uzbrojeni byli w rewolwery. Jedna z kul przeszła Woźniakowi gardło i utkwiała pod łopatką.

Ciało Woźniaka przewieziono do zakładu medycyny sądowej w Krakowie.

Strajk piaskarzy. — Od ubiegłego poniedziałku trwa na Wiśle strajk piaskarzy w tych wszystkich przedsiębiorstwach, które mimo umowy zbiorowej nie płać według cennika i stosują krzywdzący odmiar metrów wydobytego piasku.

Skazany na 6 miesięcy za postrzelenie. — Wczoraj w sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko Tadeuszowi Szymaszkiemu, który w trakcie wynikłej sprzeczki postrzelił Piotra Paciorka. Po przeprowadzonej rozprawie, sąd skazał Szymaszka na karę 6 miesięcy więzienia.

Niebezpieczeństwo wylewu rzek w województwie krakowskim. — Wskutek ostatnich opadów panujących od kilku dni w poł. zach. części kraju oraz w całym paśmie gór groźny wylew. W kilku punktach w okolicach górskich wystąpiły z brzegów potoki, zalewając przybrzeżne pola. We wszystkich zagrożonych punktach czynne są pogotowia, które zmniejszają mosty oraz obwałowania. Szczególnie silnie wystąpiły z brzegów rzeki Koszarawa i Łęka. W związku z przybyciem dopływów od kilku dni zaznacza się powolny przybór wody na Wiśle.

## ZE LWOWA

### Co grają w teatrach?

Teatr Wielki: Środa godz. 20-ta „Polawiacze perel”.

Teatr Rozmałości: Środa, godz. 20-ta „Kochanek to ja”.

### Repertuar kin:

Apollo: Wojna w królestwie walca. Atlantic: Audjencja w Ischl. Casino: 20.000 lat w Sing-Sing. Chimera: Baboona, film egzotyczny. Grażyna: Siostra Marta jest szpiegiem. Kopernik: Mała mateczka. Marysienka: Mała mateczka. Muza: Dobra wróżka. Pałac: Marzące usta. Pan: Malowana zasłona i 2 dodatki. Raj: Nędznicy i Parzy w ogniu. Stylowy: Czarna perła i rewja. Świt: Rzymskie skandale i Przedmieście.

Wesołe echa „wyborcze”. — Miniony okres „przedwyborczy” był bogaty nie tylko w „nikczemności” (jak to określili jeden z miejscowych dzienników sanacyjnych), ale i w dużą szczyptę humoru. Powód do wesołości dawali zarówno kandydaci, jak i naganiacze sanacyjni.

## Z CAŁEGO KRAJU

### GOSTYN

Hymn „Boże coś Polskę” zakazany? — We wtorek 3 września b. r. rozwiązała policja zebranie przedwyborcze Stronictwa Narodowego w Michałowiu. Obecni zamierzali przed rozejściem się odśpiewać „Boże coś Polskę”, lecz st. posterunkowy J. Nikodem zabronił odśpiewania tego hymnu. Gdy wzburzeni wyborcy udali się do innego lokalu, by dalej obradować st. post. Nikodem poraz drugi zebranie rozwiązał.

### KUTNO

Wybuch tajemniczej paczki. — W sobotę w jednym ze sklepów żydowskich eksplodowała bomba, demolując całe urządzenie sklepowe. Pod zarzutem rzucenia bomby aresztowano robotnika, który, jak ustalono, przyjechał do Kutna z Łowicza.

### LOWICZ

Narodowcy w więzieniu. — Aresztowano po wyborach członka Stronictwa Narodowego studenta uniw. warsz. Fr. Lewandowskiego.

Ogółem w związku z wyborami osadzono w więzieniu w Łowiczu około 80 osób, z czego 6 aresztowano w Skierniewicach na parę dni przed wyborami, około 40 aresztowano za zajścia w gminie Kowiesy, 22 za zajścia niedzielne w Skierniewicach i 10 w Łowiczu.

### MOGILNO

Huragan. — W sobotę w południe przeszła nad Mogilnem burza, która w pewnym momencie zamieniła się w huragan. Wicher zerwał w gospodarstwie 180-morgowym rolnika Stanisława Kaszuby dach z obory, długości 30 metrów i rzucił w pole. Kaszuba, zajęty przy manewrze uderzony został dachem, a następnie zasypany waląciami się gruzami. Wskutek pęknięcia czaszki zmarł po kilku minutach.

Tragicznie zmarły gospodarz liczył l. 67 i był wzorowym rolnikiem.

Pomadto ranione zostały trzy konie, a zniszczeniu uległy budynki gospodarcze. Tróć dachu z obory został zerwany dach ze stajni, chlewu i śpiczlerza. Ze stodoły, krytej słomą długości 60 metrów zostało porzywane siodło, a od uderzeń i wstrząsów popękały mury. Ściany obory zawaliły się. W domu mieszkalnym rozbitych zostało ponad 20 szeb. Huragan poczynił spustoszenie w sadzie, gdzie połamał i powyrwał szereg drzew. Straty wynoszą około 10 tysięcy złotych.

Rolnikowi Blochowi zniszczyła wicher kompletnie kryty słomą dach domu mieszkalnego. Poza tem zerwał wiatr połowę dachu ze 150 metrowej stodoły rolnika Kulpińskiego. Tak dużej wichury mieszkańcy nie pamiętają od kilkunastu lat.

### SIEDLCE

Zjazd kolejarzy. — Odwołany spowodu śmierci s. p. Marszałka Piłsudskiego Zjazd Kolejarzy Wychowanek szkoły J. Barszczewskiej - Michałowskiej odbędzie się w Siedlcach w dniu 6 października r. b. Wszelkich informacji udziela w Warszawie kolejarzki: M. Biedrzycka, Świętokrzyska 30, J. Kasprycowa, Poznańska 7, A. Piasecka, Marymoncka 6A.

### ZAKOPANE

Aresztowania wśród narodowców. — Dnia 6 b. m. aresztowała Policja Państwowa p. Józefa Krzymuskiego pod zarzutem kolportowania przedwyborczych ulotek. Wypuszczonego po 36 godzinach, zastąpił trzej inni: p. Józef Pietrzyk sekretarz Stronictwa Narodowego, p. Adolf Nużyński i p. Marcin Jasek kolporter, „Orędowniki”. Wszyscy stoją pod zarzutem rozpowszechniania przeciwyborczych ulotek, oraz zrywania afiszów nawołujących do głosowania.

Jeden z tych ostatnich np., nawołując do udziału w „tajnem” głosowaniu, rzucił pytanie ze sobą ołówkę. Na to pewien uczestnik zapytał: „A może przynieść wieczne pióro?” Naganiacz, uważając pytanie to za dowód szczególnego zainteresowania, zapewnił: „O, tak, tak, można przynieść wieczne pióro...” Na to zaś padło dalsze pytanie dowcipnego lwowianina: „A parawan też przynieść ze sobą?” Łatwo sobie wyobrazić, jaki huragan śmiechu powstał wśród zebranych, Rzecz jasna, że naganiacz szybko „związał” z trybuny.

Na innym zebraniu, które w ub. sobotę odbyło się w przedmiejskiej dzielnicy Pasielki łyżczakowskiej, przemawiał jeden z kandydatów prezes Izby przemysłniczej p. Pammer. Obecnych było około 150 osób.

W pewnym momencie mówcy zaczęło zadawać szereg „drażliwych” pytań, które skonsternowały go do tego stopnia, że zaczął się usprawiedliwiać. A że to konkurencji jego kazali mu przemawiać w „najcięższym okręgu”, że on, p. Pammer, jest „sympatykiem obozu narodowego” i t. d.

W rezultacie musiał p. Pammer przerwać swą „ciężką robotę”, na którą skazali go jego konkurenci — i czempredzej wracać taksówką do miasta.

Zebranie, które zamiast się w manifestację narodową, zakończyło bez udziału uchwaleniem rezolucji antywyborczej i odśpiewaniem Hymnu Młodych.

I jeszcze jedna wesoła „sensacja”. Po mieście rozlepieno w ub. niedzielę afisze „żydowskich kombatanów” (czy tych, którzy w r. 1918 strzelali do Polaków? przyp. zecera.), którzy w ostrych słowach zaatakowali... sjonistyczną „Chwilę” za jej stanowisko wobec „kombatanów” i kandydata na posła w Krakowie p. Spirya.

Jak widać, „wyborcza” szczypta humoru była dość duża. Gdyby dodać do niej rozmowy między urzędnikami, które obracały się dokoła tematu: ile kresek więcej niż dwie postawić na kartce „wyborczej” (bo wstrzymać się nie mieli odwagi) — powstałaby z tego wielka i naprawdę uczesna „wesoła fala”.

Dzień „wyborów”. — Niedziela „wyborcza” nieczem się nie różniła od dnia zwyczajnego i nie wykazywała ani w samej części tego ruchu, jaki w latach ubiegłych kłębił się w dniu wyborów. Podobnie jak w okresie, poprzedzającym ów dzień można było obserwować zupełną obojętność społeczeństwa wobec tego aktu, tak też działo się i w dniu wyborów. Zebrania, jakie rozmaici kandydaci urządzali, najczęściej w najcisłej zakonspirowanem kółku, liczyły nawet nie po kilkudziesięciu, ale po kilkunastu uczestników.

W niektórych komisjach można było obserwować ruch tak słaby, iż wyborca oddawał głos w pustej poza komisją sali, a nieraz i kwadrans upłynął, zanim zwiózł się jego następcą. W okręgu, gdzie postawiona była kandydatura żydowska, Żydzi szli ława, natomiast w drugim okręgu, gdzie nie było kandydata żydowskiego powstrzymali się niemal zupełnie od głosowania.

W godzinach przedpołudniowych panował tedy ruch bardzo słaby a przed lokalami wyborczymi zalegała głęboka cisza. Miasto zalepione było mnóstwem placht, ktorimi reklamowano poszczególne kandydatów, z których jeden, redaktor brukowego dziennika wystąpił za sobą wprost z amerykańską reklamą. Kieszonkowiec żydowski ujęty w kościele. — Na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej w kościele św. Elżbiety ujęty został notowany kieszonkowiec Schaja Heller, zamieszkały na Kleparowie.



# Błogi optymizm

Istnieje — jak wiadomo — kwestja uporządkowania długów rolniczych, która może być zafatowana definitywnie jedynie wówczas, gdy za podstawę jej rozwiązania przyjęte zostaną możliwości płatnicze rolników.

Podobno istnieją zamiary wprowadzenia pewnych zmian natury interpretacyjnej w dotychczasowych przepisach oddłużeniowych bez ich gruntownej przebudowy na innych zupełnie fundamentach. Jeżeli pogłoski te są prawdziwe, to byłobyśmy świadkami próby wyłączenia otwartej głębokiej rany przy pomocy zaklejenia jej plasterm angielskim. Czy pójdzie po najłatwiejszej drodze samoułudy, że coś się robi, jest rzeczywiście pożyteczne?

Zaznaczyć należy, w celu dokładnego przedstawienia rzeczywistości, iż próby rozwiązywania wielkich zagadnień przy pomocy drobnych zabiegów, napotykają na sprzeciw dwojakiego rodzaju. Sprzeciw o charakterze zasadniczym wypowiadają ci wszyscy, którzy od dłuższego czasu domagają się wszechstronnego programu gospodarczego i jednolitego kierownictwa przy jego realizacji. W oczach tych ludzi osoby zabiegające z

wielkim trudem, wysiłkiem i pracowitością o uzyskanie drobnych poprawek w przepisach, które nie są dostosowane do sytuacji, przypominają rozdygotane babiny wiejskie, które w czasie pożaru z narażeniem życia ratują wyszczerzoną miskę wartości paru groszy. Sprzeciw tego rodzaju nakłada obowiązek współdziałania w wysiłku nad ustaleniem zasad programowych i dlatego może on wychodzić jedynie od nielicznych przywódców zorganizowanego życia społecznego i gospodarczego.

Jest jednakowoż i inny typ sprzeciwu, którego wyznawcy są liczni, niestety niejednokrotnie wpływowi, a dla których i takie drobne poprawki nie odpowiadają bezwładnemu optymizmowi. Ażeby utrzymać się przy już przyjętym przykładzie uporządkowania długów rolniczych, podamy poglądy wyznawców czystego hasła: „jakoś to będzie” w tym właśnie zakresie. Sprawa oddłużenia rolnictwa nie nadaje się do akcji interwencjonistycznej, powiadają ci optymiści. Bo i po co? Przecież większa własność, to tylko 23.000 gospodarstw, które niech przejdą w silniejsze finansowo ręce i na tem koniec, zaś w 4.000.000 gospo-

darstw drobnych długi jakoś się „utrą”, chłop jeszcze zaciśnie pasa i przetrzyma.

Błogi jest stan optymizmu i podobno królestwo niebieskie należy do ubogich duchem. Przecież to poprostu odkrycie Ameryki. Niema wątpliwości, iż znajdują się silniejsi finansowo, którzy przejmą większą własność, pracującą deficytowo; wszyscy ci nabywcy będą zjawiskiem dodatnim z punktu widzenia interesów państwa; salwowane będą interesy robotników rolnych i utrzymana produkcja przemysłu rolnego oraz stan zatrudnienia w tych zakładach. „Wszystko to stanie się, mówię ci szczerze” — jak śpiewa madame Butterfly, ale jak tu wierzyć tylko słowom, gdy rzeczywistość ponurym głosem zaprzecza.

Istnieje jeszcze inna odmiana zwolenników zlikwidowania dotychczasowych posiadaczy gospodarstw wiejskich; twierdzą oni, że im mniej pomagać się będzie w zakresie uporządkowania długów, tem szybciej i taniej włościanin przejmie ziemię folwarczną. Oczywiście, zapomina się, że problem parcelacji jest przede wszystkim problemem finansowym i że tylko nieliczna garść włościan może podołać ciężarom, płynącym z kupna ziemi, zwłaszcza w obecnej sytuacji bez pomocy kredytowej i że to będzie tylko drobna parcelacja sąsiedzka. Równocześnie pomija się dla uproszczenia cały ogromny problem przebudowy ustroju rolnego, w czem parcelacja jest tylko poważnym fragmentem.

Najgorszą jednak jest wiara we wszechpotęgę chłop polskiego, ale jedynie w zakresie ograniczania jego potrzeb życiowych. Chłop przetrzyma, jeno jakim kosztem kultury fizycznej, gospodarczej i duchowej? Przetrzyma, jeno z jakimi stratami dla państwa i dla gospodarki narodowej nie tylko w zakresie rolnictwa, ale również dla wszystkich gałęzi produkcji? Nad temi pytaniami godzi się zastanowić wogóle, a przy rozważaniu sprawy uporządkowania długów rolniczych w szczególności. Przyjrzyjmy się kilku cyfrom.

O ciężarach długów decyduje w znacznym stopniu stosunek między dwoma kapitałami, a mianowicie kapitałem czynnym i kapitałem biernym. Kapitał czynny, to jest kapitał ziemi, inwentarza, zapasów, gotówka i t. p., kapitał bierny — to długi bieżące oraz hipoteczne.

Kapitał bierny w gospodarstwach włościańskich o obszarze od 2 do 50 ha, najlepszych i najdroższych — według badań Wydziału Ekonomiki Drobnych Gospodarstw — wynosił w procentach kapitału czynnego w 1926-27 roku — 5,6 proc., w 1927-28 r. — 6,2 proc., w 1928-29 r. 7,3 proc., w 1929-30 r. — 8,8 proc., w 1930-31 r. — 9,8 proc., w 1931-32 r. — 12,1 proc., w 1932-33 r. — 15,1 proc. i w 1933-34 r. — 16,2 proc. A więc przebyliśmy drogę od 5,6 proc. do 16,2 proc. Jak widać, rozwój stanu ciężarów, wynikających z zadłużenia, jest zastraszająco szybki, ciężary te rosną, chociaż chłop zaciska pasa i chociaż ustawicznie obniża swój poziom życiowy.

Czy w tym stanie rzeczy i on potrafi machnąć ręką i zakrzyknąć z wiarą: „jakoś to będzie!”?

## Nasz handel zagraniczny Skąd przywozimy i dokąd wywozimy?

Ogólna wartość przywozu do Polski w lipcu b. r. wyniosła 73.198 tys. zł., z czego na Europę przypadło 47.779 tys. zł., czyli 65,3%, na kraje pozaeuropejskie 25.419 tys. zł., czyli 34,7 proc. Wśród krajów, dostarczających towary do Polski na pierwszym miejscu znajdowała się Anglia, skąd przewieziono za sumę 12.875 tys. zł., dalej Stany Zjedn. A. P. 10.865 tys. zł., Niemcy 10.466 tys. zł., Indie Angielskie — 4.823 tys. zł., Austria — 2.930 tys. zł., Jugosławia — 2.902 tys. zł., Francja — 2.728 tys. zł., i Czechosłowacja — 2.648 tys. zł.

Ogólna wartość wywozu z Polski w mie-

siącu sprawozdawczym wyniosła 76.217 tys. zł. z czego na Europę przypada 63.826 tys. zł., czyli 83,6 proc., na kraje zaś pozaeuropejskie 12.492 tys. zł., czyli 16,4 proc. Największymi odbiorcami towarów polskich były następujące kraje: Anglia (18.016 tys. zł.), Niemcy (10.562 tys. zł.), Czechosłowacja (4.461 tys. zł.), Szwecja (4.460 tys. zł.), Stany Zjednoczone A. P. 3.816 tys. zł., Austria (3.616 tys. zł.), Belgia (3.129 tys. zł.), i Danja (3.014 tys. zł.).

## Gieldy pieniężne

Notowania z dnia 10-go września.

DEWIZY

Belgia 89,45 (sprzedaż 89,68, kupno 89,22); Holandia 358,50 (sprzedaż 359,40 kupno 357,60); Londyn 26,24 (sprzedaż 26,37, kupno 26,11); Nowy Jork (kanel) 5,31 i jedna ósma (sprzedaż 5,34 i jedna ósma, kupno 5,28 i jedna ósma); Paryż 34,98 i pół (sprzedaż 35,07, kupno 34,90); Praga 21,94 (sprzedaż 21,99, kupno 21,89); Szwajcaria 172,70 (sprzedaż 173,13, kupno 172,27); Sztokholm 135,30 (sprzedaż 135,95, kupno 134,65); Włochy 43,35 (sprzedaż 43,47, kupno 43,23); Berlin 213,40 (sprzedaż 214,40, kupno 212,40).

Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita, Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,31; rubel złoty 4,72 i pół; dolar złoty 9,03. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 155,75 — 156,50; W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26,24.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pożyczka budowlana 40,50; 7 proc. poz. stabilizacyjna 64,00, odcinki po 500 dol. 64,63, odcinki po 100 dol. — 68,50 (w proc.); 4 proc. państwowa poz. premjowa dolarowa 51,75 — 51,50; 5 proc. konwersyjna 68,35 — 68,70; 6 proc. poz. dolarowa 82,00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. krajowego 83,25; 7 proc. oblig. Banku gosp. krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. budowl. Banku gosp. kraj. 1 em. 93,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 46,25 — 46,50; 5 proc. L. Z. Warszawy 68,25 — 68,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 57,75 — 58,38; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 51,75 — 52,00.

Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji tendencja przeważnie słabsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 7 proc. poz. Śląska 72,75 (w proc.); 7 proc. poz. m. Warszawy (Magistrat) 75,50 (w proc.).

AKCJE

Bank Polski — 51,50; Warsza. Tow. fabr. cukru — 35,00 — 34,50; Starachowice — 33,50.

## Gielda zbożowa

Notowania z dnia 10-go września

Pszenvica czerw. jara szkl. 775 gl. 18,50 — 19,00; Pszenica jednolita 742 gl. 18,50 — 19,00; Pszenica zbierana 731 gl. 18,00 — 18,50.

Zyto I standart 700 gl. 12,25 — 12,50; Zyto II standart 678 gl. 12,00 — 12,25; Owies I st. (niezaduszcz.) 497 gl. 15,50 — 16,00; Owies II st. (lekko zaduszcz.) 468 gl. 15,00 — 15,50; Owies II st. (zaduszcz.) 438 gl. 14,50 — 15,00; Jęczmień brow. — — — — —; Jęczmień 679-673 gl. 14,50 — 15,00; Jęczmień 649 gl. 14,25 — 14,50; Jęczmień 620,5 gl. 13,50 — 14,00; Groch polny 23,00 — 25,00; Groch Victorja 30,00 — 33,00; Wyka — — — — —; Peluska — — — — —; Seradela podwójnie zaszczona — — — — —; Łubin niebieski — — — — —; Łubin złoty — — — — —; Rzepak i rzepak zimowy z work. 35,00 — 36,00; Rzepak i rzepak letni — — — — —; Siemię lniane basis 90 proc. 32,00 — 33,00; Mak niebieski 46,00 — 48,00; Ziemiarki jadalne — — — — —; Mąka pszena gat. I-A 0,20 proc. 31,00 — 33,00; Mąka pszen gat. I-B 0 — 45 proc. 29,00 — 31,00; I-C 0 — 55 proc. 27,00 — 29,00; I — D 0 — 60 proc. 25,00 — 27,00; I-E 0 — 65 proc. 23,00 — 25,00; II-B 20 — 65 proc. 22,00 — 24,00; II-D 45 — 65 proc. 21,00 — 22,00; II-E 55 — 65 proc. 20,00 — 21,00; II-G 60 — 65 proc. 19,00 — 20,00; III-A 65 — 75 proc. 14,00 — 15,00; Mąka żytnia I gat. 0 — 55 proc. 21,00 — 22,00; I gat. 0 — 65 proc. 20,00 — 21,00; II gat. 16,00 — 17,00; razowa 16,00 — 17,00; posłonia 10,50 — 11,00; Otręby pszenne grube przem. std. 9,50 — 10,00; Otręby pszenne średnie przem. stand. 9,00 — 9,50; Otręby pszenne miłkie 9,00 — 9,50; Otręby żytnie 8,00 — 8,50; Kuchy lniane 16,50 — 17,00; Kuchy rzepakowe — — — — —; Sruta sojowa 45 proc. 20,50 — 21,00.

Ogólny obrót 2953 ton, w tem żyta 1071 ton. Uspokojenie stałe.

Uwaga: Ceny grochu, maku, maki i struty sojowej rozumieją się łącznie z workiem, innych artykułów — luzem

## Utrata ziemi na Wołyniu Wzrost Żydów w miastach

P. J. Podoski w korespondencji z Równego smutne podaje wieści na łamach „Kurjera Warszawskiego”: „Wbrew rzekomo optymistycznym twierdzeniom, że zmniejszanie się naszego stanu posiadania na Wołyniu, zahamowano, stwierdzić należy, że o ile jeszcze w r. 1925 własność polska na Wołyniu wynosiła 40 do 42 proc. ogółu obszaru, dziś nie przenosi 30%. Jeśli się zważy, że zmniejszenie w ciągu dziesięciolecia wyniosło 10 procent, czyli plus minus 1 (jeden) procent rocznie, to co będzie za lat 30? Stan rzeczy w tej dziedzinie jest tem bardziej niepomysłny, że przecież kryzys ekonomiczny poważnie zahamował normalny obrót ziemi. Jeśli nawet w tych warunkach straciłmy aż tyle, to co będzie, lub coby było, gdyby konjunktura gospodarcza uległa poprawie?

Ktoś odpowie w replice, że mimo zmniejszenia stanu posiadania naszego na Wołyniu, poprawiła się świadomość polska, gdyż o ile w r. 1922 do polskości na Wołyniu przyznawało się 16 procent, to teraz przyznaje się co najmniej 20 procent ogółu ludności. W odpowiedzi — zadamy pytanie: czem te 4% przyrostu polskiego związane jest z Woły-

niem, jeżeli obszar posiadania polskiego zmniejszył się tak bardzo?

Na wsi wołyńskiej tracimy, gdyż odwieczni autochtoni polscy, którzy posiadali tu ziemię z dziada - pradziada, ustępują. Cośmy zyskali po miastach?

Srednio biorąc, w r. 1919, kiedyśmy przejmowali Wołyn od rosyjskiego zaborcy, miasta wołyńskie miały ponad 50 procent ludności niechrześcijańskiej (żydowskiej). Dziś! Wzrost posiadania tego rodzaju obywateli na Wołyniu, nie tylko nie uległ zmniejszeniu, lecz przeciwnie zwiększył się w stosunku do ogółu mieszkańców miast wołyńskich o 5 do 10 procent.”

Tracimy na wsi, rośnie liczba Żydów w miastach. Ziemia polska, którą kurczowo trzymaliśmy się za rządów zaborczych, kurczy nam się pod nogami.

Równocześnie wzrasta się siła żydostwa w miastach Wołynia.

Czyżbyśmy uważali za najzdrowsze i najpewniejsze opierać się coraz wyłączej na elemencie urzędniczym, który jeden rośnie?

## Wzrost obiegu w Banku Włoch Dalszy spadek zapasu pokrycia

Z Rzymu donoszą: Bilans Banku Włoch z dn. 30 sierpnia r. b. wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycji w porównaniu z poprzednim sprawozdaniem (w milj. lirów). Zapas złota spadł z 4.901,6 milj. lirów do 4.700,5 milj. lirów; zapas dewiz, zaliczonych do pokrycia, nieznacznie wzrósł z 430,0 do 438,1 milj. lirów; obieg banknotów wzrósł z 13,707,5 do 14,094,2. Jak widać z powyższych liczb, ogólny spadek zapasu złota i dewiz, zaliczonych do pokrycia wyniósł około 193 milj. lirów. Tak

więc wbrew początkowym przypuszczeniom, spadek zapasu pokrycia przekroczył liczbę 500 milj. lirów. Na podkreślenie zasługuje jednocześnie poważny wzrost obiegu, który poraz pierwszy od długiego okresu czasu przekroczył liczbę 14 miliardów lirów. Ostatnie zarządzenia rządu włoskiego w Bolzano i podwyżka stopy dyskontowej do 5 proc. poczynione zostały niewątpliwie, celem usiłowania przeciwdziałania tym ujemnym objawom.

44)

P. G. WODEHOUSE

## UCIŚNIONA DZIEWICA

Powieść humorystyczna z angielskiego

Ze szczytów kraju baśni spłynęła słodka muzyka. Albo, jeśli mamy mówić ściśle, Maud przemówiła.

— Nie mogłam wyrwać się wcześniej. Nagle przerwała i rzuciła okiem ku drzwiom, nadsłuchując.

— „Musiałam odmówić taniec Mr. Plummerowi, by tu przyjść, i obawiam się, że on może...”

On mógł! Chwilę później było już jasnym, co Mr. Plummer zamierzał zrobić. Dały się słyszeć kroki na schodach, tym razem kroki ciężkie, i z poza drzwi ozwał się głos śpieszącego mężczyzny.

— Ah! Pani jest tutaj, lady Maud. Nie mogłem dotąd pani znaleźć. Przecież teraz jest nasz taniec.

Jerzy nie wiedział, kim jest Mr. Plummer. Nie chciał zresztą wiedzieć. Jedyną jego myślą w odniesieniu do Mr. Plummera było namiętne stwierdzenie, że ten pan jest całkiem zbyt czystym. Nie co innego, jak obecność na kuli ziemskiej takich Plummerów odracza nadejście złotego wieku.

Jego ogłuszony dotąd umysł przywrócony został nagle do aktywności. Służący, który włóczył się po feudalnych zamkach i których zastaje się na rozmowie z córkami domu, wywołują komentarze. I, odwrotnie, córki domu, które rozmawiają w ustronnych pokojach ze służącymi, muszą się także tłumaczyć. Dlatego on musi zniknąć szybko. I, jak wskaza-

łała gestem Maud, zniknięcie może dokonać się przez francuskie okno, wychodzące na balkon. Obliczając przestrzeń, która go dzieliła od nadchodzącego Plummera, miał tylko jakieś cztery sekundy czasu, pozostawionego mu przez nagłą los do opuszczenia pokoju. W niespełna trzech sekundach okno francuskie zostało otwarte i z prothem zamknięte, i Jerzy znalazł się pod gwiazdami. Chłodny wiatr wieczorny owiał jego rozpalone czoło.

Miał teraz czas na rozważania. Mało jest sytuacji, któreby dostarczały więcej pola do zastanawiania się, jak sytuacja człowieka zamkniętego na małym balkonie w poważnej odległości od ziemi, który ma jedyną drogę odwrotu odciętą. Więc Jerzy medytował. Najpierw pomyślał o Plummerze. Myśli te nie były dla Plummera zbyt przyjazne. Następnie pograżył się w rozważaniu nieuprzejmości losu, który dostarczył mu sposobności spotkania Maud tylko na to, by ją prawie natychmiast odebrać, zaledwie się zaczęła. Chciałby wiedzieć, jak długo lord Leonard miał możność rozmawiać przy podobnej okazji, zanim i on także nie został zmuszony zwać przez tosame okno. Jedna rzecz nie ulegała wątpliwości. Kochankowie, którzy wybierają ten pokój na swe rozmowy, mało mają szczęścia.

Jerzemu nie przyszło zrazu na myśl, że jego pozycja może zawierać dalsze jeszcze niewygodności poza temi ujemnymi stronami, które już zauważył. Miał poznać teraz swoją pomyłkę. Z pokoju, który opuścił, dochodził go wyraźny głos głęboki i gardłowy; i w ciągu minuty Jerzy zrozumiał, że musi znieść dodatkową nieprzyjemność słuchania swego towarzysza losu — tak możnaby bowiem nazwać Plummera naciągając trochę fakty — proponującego panie małżeństwo. Dziwaczność położenia przybierała coraz większe rozmiary. Ze wszystkich momentów, w których mężczyzna — a sprawiedliwość naka-

zywała Jerzemu przyznać, że Plummer pod względem technicznym należał do rodzaju męskiego — ze wszystkich momentów, kiedy mężczyzna powinien już ze względów samej przyzwoitości być pozostawionym bez świadków swojej własnej płci; najważniejszym jest moment, kiedy prosi pannę o rękę. Jerzy miał naturę wrażliwą, wił się więc na myśl, że w takim momencie będzie podsłuchiwał Plummera.

Rozglądał się nerwowo naokoło siebie, szukając sposobów ucieczki. Plummer doszedł właśnie w swem przemówieniu do punktu, w którym zapewniał, że jest niegodny lady Maud. Powtarzał to kilkakrotnie w różnej formie. Jerzy godził się z nim z całego serca ale nie chciał tego słuchać. Ale jak się wymknąć? Lord Leonard, znajdując się w podobnej sytuacji, skoczył z balkonu. Mógłby ktoś bronić zasady, że co jeden mężczyzna zrobił, to i drugi potrafi; że więc Jerzy powinien iść w ślady Leonarda. Ale ludzie nie są do siebie podobni. Pewien człowiek, zatrudniony w cyrku, miał zwyyczaj skakać ze szczytu Madison Square Garden na pochylnię, uderzać w nią piarsiami, wywracać kilka koziołków, zjeżdżać na dół, kłaniać się sześć razy publice i iść następnie na śniadanie. Wszystko zależy od zdolności. Niektórzy je mają, inni nie. Jerzy ich nie miał. Choć był mu przykro słuchać, jak Plummer wyjąkiwał swą propozycję małżeństwa, to jednak instynkt przestrzegał go, że byłoby o wiele więcej przykrem rzucić się na dół z balkonu, mając tę jedynie szansę, że jego spadek zostanie zahamowany przez gałęzie grubego drzewa, na których zatrzymał się lord Leonard. Nie, najlepiej jeszcze było pozostać tam, gdzie się znajdował.

Tymczasem w pokoju Plummer opowiadał, jak bardzo jego matka ucieszy się tem małżeństwem.

— Psst!

(d. c. n.)



# Podniebna walka o zwycięstwo

## Zawody Gordon-Bennetta i wielki meeting lotniczy

W sobotę i niedzielę ujrzy Warszawa niezwykle ciekawą imprezę lotniczą. Będzie to meeting lotniczy, oraz zawody balonowe o puchar Gordon - Benneta. Organizacją tych imprez zajmuje się Aeroklub Rzeczypospolitej, wraz z Aeroklubem warszawskim.

### „LOTERJA”

Meeting lotniczy zorganizowany został w roku bieżącym z nieco innym nastawieniem, niż w latach poprzednich. Zrezygnowano przedewszystkiem z demonstrowania publiczności technicznej strony samolotów, główny nacisk kładąc na rodzaj i dobór pokazów.

Meeting rozpocznie się w sobotę, o godzinie 16, złotem gwiazdzistym samolotów z różnych stron kraju. Będzie to swego rodzaju „loterja” dla zawodników, biorących udział w zlocie, gdyż komisja zawodów oznaczy w tajemnicy przed zawodnikami dokładną godzinę i minutę, w której samoloty powinny lądować na lotnisku mokotowskim. Za wodnik, który wyląduje w czasie najbardziej zbliżonym do oznaczonego, otrzyma nagrodę. Publiczność będzie powiadomiona o wybranej godzinie, tak, że będzie mogła orjentować się co do szans uczestników.

### POKAZ WIROWCA

Następnie odbędą się pokazy startu i lądowania wirowca (autozyra), przyczem dla porównania właściwości technicznych i zalet praktycznych, jednocześnie odbędą się pokazy akrobacji na najmniejszym polskim samolocie — R. W. D. 10.

### JUMPING

W dalszym ciągu publiczność ujrzy t. zw. „jumping”, to jest skoki ludzi, przywiązanych do balonów o pojemności 100 m. sześci. Balony te równoważą całkowicie ciężar człowieka, to też owe skoki „ludzi bez wagi” obfitują nieraz w bardzo zabawne momenty.

W niedzielę w południe, samoloty, uczestniczące w zlocie gwiazdzistym, wylecą nad Warszawę, zrzucając na miasto ulotki i napełnione powietrzem baloniki propagandowe. O 13.30 na lotnisku mokotowskim rozpocznie się druga część meetingu, na którą złoży się: konkurs szybowców, pokaz holowania samolotu R. W. D. 8, pozbawionego śmigła, który zostanie uciepiony do drugiego samolotu, R-XIII, akrobacje na szybowcach (tak!), skoki z balonami, loty wirowca, oraz akrobacje słynnej R.W.D. 10.

### KONKURS SZYBKOSCI

Również odbędzie się pokaz szybkości samolotów różnych kategorii od lekkich awionetek turystycznych, do wielomotorowych aparatów komunikacyjnych. W pokazie tym wezmą udział: awionetka szkolna — RWD-8; turystyczna — RWD-13, ostatnie słowo polskiej techniki w tej dziedzinie; 3 motorowy, komunikacyjny PZL-27, konstrukcji polskiej, 3 motorowy, komunikacyjny Fokker, oraz najnowszy nasz nabytek, luksusowy pasażerski Douglas, zaopatrzony w motory o łącznej sile 1.500 koni mechanicznych. Oprócz tych, polecą jeszcze: PWS-14, wojskowy samolot szkolny, przeznaczony do nauki akrobacji i wrzście chluba techniki polskiej — najszybszy płatowiec pościgowy świata — Super P 24, rozwijający szybkość ponad 400 kilometrów na godzinę.

### START BALONÓW WOLNYCH

Najważniejszą jednak częścią programu będzie start balonów wolnych, uczestniczących w zawodach o puchar Gordon-Bennetta. Start rozpocznie się o godzinie 15.30 i trwać będzie do 18.30. W zawodach tych bierze udział 7 państw, wystawiając 13 balonów.

### Wspaniały gmach Min. Opieki Społ.

Sąd konkursowy pod przewodnictwem arch. Aleksandra Bojemskiego, dziekana wydziału architektury Politechniki Warszawskiej, rozstrzygnął konkurs na projekt szkieletu gmachu zarządu centralnego min. opieki społecznej i gmachu biur Funduszu Pracy oraz Instytutu spraw społecznych, ogłoszony przez departament techniczno - budowlany M. S. Wewn., w porozumieniu z min. opieki społecznej i przy współudziale Stow. architektów R. P.

Z pośród prac pięciu zaproszonych do konkursu architektów, wybrano jednoznacznie do realizacji projekt prof. Rudolfa Świerczyńskiego. Projektowany gmach ma stanąć przy zbiegu ul. 6 Sierpnia i Suchej jako jeden z trzech monumentalnych gmachów, przewidziany w bloku między ul. Sędziowska, 6 Sierpnia i Suchoj. (b)

Niemcy przysłały 3 balony, Belgja—2, Stany Zjednoczone A. P. — 1, Francja — 2, Holandia — 1, Szwajcaria — 1.

Polska wystawia 3 balony (jest to największa dopuszczalna ilość), a mianowicie: balon „Kościusko”, z załogą kpt. Hynek, por. Pomaski, „Polonia II” — Burzyński, Wysocki i „Warszawa II — kpt. Janusz por. Wawczak.

### GROŹNI PRZECIWNICY

Najgroźniejszymi przeciwnikami naszych zawodników są Niemcy, którzy przysłali dwa nowe balony, bardzo lekkie. Waga ich nie jest jeszcze dokładnie znana, niemniej jednak można być pewnym, że nasz „Kościusko” jest conajmniej o 100 kg. lżejszy od najbliższego balonu niemieckiego — „Alfred Hildebrandt”.

Wśród zawodników zagranicznych należy wymienić Niemców: Bertrama i Gotze, Belgę — słynnego Deumytera, Holendra von Tijena, oraz Szwajcara — Filgenkampa.

Walka więc będzie ciężka i zacięta. Miarą zainteresowania, jakie zagranica objawia dla zawodów, jest fakt, że z samych Niemiec przyjeżdża do Warszawy 14 dziennikarzy. Poza tem przyjedzie specjalny pociąg wycieczkowy z Berlina.

Oprócz 13 balonów biorących udział w zawodach, wystartują jeszcze trzy małe balony: „Gopło”, „Legjonowo” i „Syrena”, zabierając pocztę i sprawozdawców radjowych, którzy będą dzielili się ze słuchaczami wrażeniami z lotu. Publiczność będzie dokładnie informowana o poszczególnych punktach programu, przy pomocy megafonów. W razie niepogody, program meetingu zostanie odpowiednio zmieniony.

## Balon „Legjonowo” zabierze listy Z okazji zawodów o puchar im. Gordon-Bennetta

Z okazji międzynarodowych zawodów balonowych o puchar im. Gordon-Bennetta, balon warszawskiego Aeroklubu „Legjonowo” zabierze dnia 15 b. m. pocztę z u. p. „Warszawa 31” i przewiezie ją do miejsca lądowania.

Po wylądowaniu, załoga balonu wyda pocztę najbliższemu urzędowi pocztowemu, który nadeszłe tą drogą przesyłki prześle do miejsca przeznaczenia, według podanego adresu.

Balonem „Legjonowo” mogą być przewiezione tylko zwykłe ekspresowe listy do 20 gramów wagi oraz zwykłe ekspresowe kartki pocztowe, tak krajowe jak i zagraniczne, za odpowiednią taryfową

opłatą pocztową. Pragnący przesłać tą drogą listy i kartki pocztowe winni przesłać je w kopercie pod adresem urzędu pocztowego „Warszawa 31”, który przesyłki te wyda załozdze balonowej.

Przeznaczone do przewozu balonem przesyłki pocztowe będą przed wysłaniem osteplowane datownikiem urzędu pocztowego z napisem „Międzynarodowe Zawody Balonowe 15.IX. Gordon Bennett 1935 - Warszawa 31”.

W miejscu lądowania balonu urząd pocztowy przesyłki te oznacza dodatkowo datownikiem urzędu i prześle zwykłą drogą pocztową do miejsca przeznaczenia. (pr.)

## Zagadka poszła do grobu Tajemnica krwawego dramatu nad Wisłą

Wczoraj o godz. 13-ej w szpitalu Przemienienia Pańskiego zmarł 35-letni Edward Henryk Staszyński, ppor. rezerwy, buchalter w fabryce kwasu octowego, (Ceglana 12), który odegrał główną rolę w krwawym dramacie jaki rozegrał się w ubiegły poniedziałek nad brzegiem Wisły. Staszyński postrzelił się ciężko, zabijając przedtem wystrzałem z rewolwera 33-letnią Janinę Elmanową, pracowniczkę firmy „Singer”, (Marszałkowska 115), mężatkę, której mąż Henryk, jest pracownikiem dyrekcji kolejowej warszawskiej. Małżonkowie Staszyńscy, zam. (Koszykowa 19) odwiedzali często małżonków Elman-Pomiedzy Staszyńskim i Elmanową wywijała się sympatia, która po pewnym czasie zamieniła się w gorące uczucie. Zaczęli się widywać poza swymi domami. Wreszcie Staszyński namówił Elmanową by wyprowadziła się od męża. Elmanowa posłuchała rady i przeniosła się do wynajętego pokoju przy ul.

Wspólnej 49. Również Staszyński porzucił żonę i wynajął sobie oddzielny pokój przy ul. Koszykowej 34. Odtąd obydwoje widywali się codziennie. Co pchnęło Staszyńskiego do zabójstwa Elmanowej, dotąd nie wiadomo.

Staszyński, oprócz żony, pozostawił 4-letnią córeczkę. Obydwie rodziny zaliczają się do sfery t. zw. inteligencji. Dodać należy, że w obydwu rodzinach panował dobrobyt, gdyż zarabkowali zarówno mężowie jak i żony.

### Zuchwała kradzież w restauracji

Aleksandrowi Rajczykowi, mjr. W. P., zarządcy Głównej Składnicy Uzbrojenia Nr. 2, (zam. w Dęblinie), w chwili, gdy znajdował się w barze „Pod Bukietem”, (Marszałkowska 114), niewykryty sprawca skradł tezkę z pięciędzmi, zawierającą 5.000 zł. gotówką w banknotach 50-cio złotych, oraz odpis pisma służbowego do kierownika Zaopatrzenia Uzbrojenia. Skradzione mjr. Rajczykowi pieniądze stanowią własność Skarbu Państwa. Urząd śledczy prowadzi dochodzenie, celem wykrycia sprawcy zuchwałej kradzieży. Przed kilku laty w tym samym lokalu, w restauracji, przez otwarte okno od strony ul. Złotej nieznana sprawca, jak się później okazało gaziarz, skradł pewnej pani 5.000 zł.

### 5 lat za zbrodniczy napad

W sądzie okręgowym, wydział VIII karny (Miodowa 15), rozprawy była wczoraj sprawa Mieczysława, Kazimierza i Wacława braci Osieńskich, murarzy, (Pańska 107), oskarżonych o to, że w dn. 15 grudnia r. ub. przed domem Pańska 116, napadli na Jana Wiśniorskiego (Wesoła 6), posiadacza i ciężko go pobili, przyczem w wyniku bójki napadnięty otrzymał ośm nożem w prawą skroń, następstwem czego było uszkodzenie nerwu ocznego i utrata oka. Śledztwo było utrudnione, ponieważ świadkowie zająścia, okoliczni mieszkańcy, w obawie zemsty ze strony braci Osieńskich, znanych w dzielnicy awanturników (noszących przezwiska „koziów”, lub „gołusów”), początkowo bali się zeznać prawdę. Dopiero po pewnym czasie, kilka osób zgłosiło się do policji VI-go komis. i do urzędu śledczego, wskazując na braci O. jako sprawców zbrodniczego napadu. Po przesłuchaniu świadków, sąd pod przewodnictwem sędziego Kotarby, ogłosił wyrok, mocą którego Mieczysława Osieńskiego skazał na 5 lat więzienia, braci jego zaś, Kazimierza i Wacława — uniewinnił. Skazanego natychmiast aresztowano.

### Oszukańcze imprezy ubezpieczeniowe

Władze administracyjne zajęły się sprawą oszukańczych imprez ubezpieczeniowych, organizowanych przez różne przedsiębiorstwa zagranicą. Ostatnio zdarzyły się wypadki nadsyłania do Polski z Francji i innych państw czasopism, których abonowanie daje równocześnie prawo do ubezpieczenia na życie i t. p. Ponieważ wszelkie towarzystwa ubezpieczeniowe zagraniczne podlegają kontroli naszych urzędów ubezpieczeń w myśl rozporządzeń z roku 1926 i 1928 — a nadsyłanie czasopism, dających prawo do ubezpieczenia uchyla się z pod tej kontroli — podobny werbunek ubezpieczonych będzie ścigany. Czasopisma oszukańczych towarzystw zagranicznych będą konfiskowane. (i)

### Procesy przeciw żydowskiej

Energiczne posunięcia władz prokuratorów przeciwko zarządowi Gminy żydowskiej w Warszawie z powodu niedopuszczalnej lichwy cmentarnej spowodowały masowy napływ skarg ze strony rodzin zmarłych, od których Gmina pobierała wygórowane opłaty. Rodzina zmarłej w ostatnich dniach Heleny Ewigkeit (Nowy Świat Nr. 48), zameldowała, iż pobrano od niej za miejsce na cmentarzu 2.000 zł., podczas gdy miejsca w tej samej kwaterze cmentarnej kosztują wedle oficjalnego cennika trzykrotnie taniej, bo 750 zł. Pełnomocnik rodziny zażądał od Gminy zwrotu różnicy, powołując się na to, że tego samego dnia w tej samej kwaterze pochowano zmarłego za 750 zł. (i)

## Jak śledzie w becze... Niedomagania w komunikacji Żyrardów — Warszawa

Na wprowadzony w dniu 2 b. m. na kolejach państwowych nowy rozkład jazdy pociągów podmiejskich, stale skarżą się pasażerowie stale mieszkający pod Warszawą, a zmuszeni nadziei komunikować się ze stolicą. Tak na przykład w nowym rozkładzie jazdy, niewiadomo z jakich powodów skasowany został pociąg podmiejski Żyrardów — Warszawa wychodzący z Żyrardowa o godz. 7.00 rano, który z powodzeniem kursował bez przerw kilka lat. W nowym rozkładzie jazdy pociąg ten kursuje według dawnego rozkładu jazdy, lecz tylko na odcinku Grodzisk — Warszawa.

Wychodzący z Żyrardowa o godzinie 6 m. 41 r. pociąg Skierniewice — Warszawa, jest z tego powodu tak przepelniony publicznością, że trudno dostać się do wagonu. Nie ma oczywiście mowy o tem, by znaleźć miejsce na ławce. W przedziale, przeznaczonym na 9 osób, przebywać musi 24 — 26 osób ściśniętych, jak przysłowione śledzie w becze. Tymczasem stacja Grodzisk Mazowiecki, do której odległość z Żyrardowa wynosi tylko 12 klm. a czas jazdy trwa 18 minut, posiada cały szereg pociągów podmiejskich, kursujących pomiędzy Warszawą i Grodziskiem i odwrotnie z których mieszkańcy Żyrardowa nie mogą korzystać. Oprócz tego z Grodziska co pół godziny odchodzą pociągi Elektrycznej kolei dojazdowej. Na tle stanu komunikacji pomiędzy Grodziskiem a War-

szawą szczególnie jaskrawo odbija upolśnienie Żyrardowa. W sprawie przywrócenia pociągu o którym mowa, mieszkańcy Żyrardowa występują do władz, z petycją, zaopatrzoną w znaczną liczbę podpisów. (cm)

### Budowa chłodni w Warszawie

Czynnikami rządowe postanowili przystąpić do budowy chłodni w Warszawie i kilku innych większych miastach, celem poprawy stosunków w handlu artykułami rolnymi. Ponadto mają być budowane przechowalnie owoców.

Powierzchnia nowej chłodni warszawskiej projektowana jest na około 2.500 m. kw. netto. Obliczono, iż nowa chłodnia już przy 66-procentowym wyzyskaniu o procentuje należyście zainwestowany kapitał.

Poza Warszawą przewidziana jest budowa chłodni w Łodzi, Wilnie, Katowicach, Poznaniu.

Administracja funduszy, przeznaczonych na budowę chłodni, ma zająć się Państwowy Bank Rolny, a eksploatacja chłodni ma być powierzona spółce „Chłodnia i składy portowe w Gdyni”. (Pr.)

### Rejestracja rocznika 1917

W czwartek, 12 b. m. w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn ur. w r. 1917, winni stawić się w wydziale wojskowym Zarządu Miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godz. od 8 m. 30 do godz. 13 wszyscy poborowi zamieszkali w obrębie I komisariatu P. P.

Obowiązki rejestracji nie podlegają osoby posiadające obcą przynależność państwową, stwierdzoną przez władze administracyjne, względnie urzędy konsularne. (b)

### Lustracja hoteli rozpoczęta

Starostwo grodzkie śródmiejsko - warszawskie rozpoczęło wczoraj komisyjne badanie hoteli w celu ustalenia, czy istniejące na terenie starostwa hotele odpowiadają wymogom nowego rozporządzenia p. ministra opieki społecznej o urzędzeniu hoteli, pensjonatów, pokojów umebłowanych etc.

W razie stwierdzenia, że hotele nie odpowiadają wymaganiom rozporządzenia (nie posiadają łazienek, odpowiednich ubikacji, pokoje nie posiadają odpowiednich wymiarów etc.), wyznaczone będą krótkie terminy na wykonanie odpowiednich inwestycji, w razie zaś nie poddania się zarządzeniom komisji, hotele takie będą unieruchomiane. (b)

### Dalsze podrozenie masła

Komisja notowań cen nabiału m. stoł. Warszawy postanowiła notować od środy, 11 b. m., następujące orientacyjne ceny masła: wyborowego w opakowaniu — 3 zł. 10 gr. (dotychczas 2 zł. 90 gr.), w drobnym opakowaniu firmowym 3 zł. 20 gr. (dotąd 3 zł.), w blokach — 3 zł. (2 zł. 80 gr.), mleczarskiego solonego 2 zł. 70 gr. (2 zł. 50 gr.), śmietankowego II gat. 2 zł. 50 gr. (2 zł. 30 gr.) i osekłowego — 2 zł. 30 gr. (2 zł. 10 gr.), wszystko za kg. w sprzedaży hurtowej oraz jaj — 8 gr. (dotąd 7 i pół gr.) za sztukę w detalu

### Po rynnie

Śledztwo w sprawie znacznej kradzieży w mieszkaniu d-ra Edwarda Kosteckiego (Koszykowa 6), ustaliło, że złodzie zakradli się przez otwarte okno, spuściwszy się po rynnie.

### Echa „mobilizacji” rezerwistów

Mimo, iż p. Roman Górecki publicznie swego czasu zapowiadał (w cyrku), że Związek Rezerwistów nie robi agitacji, bo jest „apolityczny”, fakty mówią o czem innym.

W sobotę została ogłoszona mobilizacja wszystkich członków Związku rezerwistów. Kiedy zebrano się na miejscu zbiorki, władze organizacji oznajmiły członkom, że zostało zorganizowane „ostre pogotowie” rezerwistów i że muszą pozostać na miejscu przez całą noc i w ciągu niedzieli do godziny 22. W nocy wysyłano na miasto patrole z poleceniem niszczenia ulotek opozycyjnych i rozlepiania alifosów „sanacji” i t. p.

Rezerwiści, którzy przyszli na zbiórkę bez płaszczy, marli i mokli całą noc, „błogosławiąc” swoich przełożonych.

Większa część rezerwistów, to ludzie, którzy w obawie przed utratą posady wstąpił do Związku. Ciekawym szczegółem, związanym z mobilizacją, jest fakt zwolnienia w sobotę niektórych pracowników instytucji państwowych i samorządowych z pracy, np. tramwaje miejskie nie tylko uznały nieobecność tramwajarzy - rezerwistów w ciągu soboty i niedzieli za usprawiedliwioną, ale za cały czas „mobilizacji” zapłacili im z kasy miejskiej.

### Tabela wygranych Loter i Państwowej

(Tabela nieurzędowa).

Wczoraj w czwartym dniu ciągnięcia 4 klasy 33-ej Polskiej Loterii Państwowej, wygrane padły na numery następujące:

- Zł. 100.000 na nr. 41065
- Zł. 20.000 na nr.: 70785
- Zł. 10.000 na n-ry: 34200 58889 74108
- Zł. 5.000 na n-ry: 36146 101516 144336 172602
- Zł. 2.000 na n-ry: 30137 35130 60657 63076 64355 68383 69710 75467 75503 84973 85025 92897 94980 98118 118062 121255 126528 127459 134453 144436 175842 179707 182345
- Zł. 1.000 na n-ry: 2871 5130 12605 27501 33959 34912 36796 38533 40275 48732 49074 49658 55033 60027 71744 72151 74075 75901 76097 76784 79955 81537 82993 83505 93965 108228 115138 116758 121751 126248 127752 135846 144644 147100 157235 164681 166425 174806

## Oślepienie słowików

Polska liga ochrony zwierząt od początku swego istnienia prowadzi energiczną walkę z nielegalnym handlem śpiewającym ptactwem które, mimo istniejącego zakazu, wywołane jest masowo zagranicę. Wiedzą o tem organy policji, prowadzące dochodzenia o tego rodzaju przekroczenia, a przedewszystkiem inspektorzy P. L. O. Z., którzy drogą inspekcji lotnych, rewizyj w domach prywatnych oraz obław na handlarzy na placach targowych, konfiskują ogromne ilości ptaków, które następnie wypuszczone są do parków miejskich.

Od 1 stycznia 1934 r. do 1 sierpnia 1935 r. inspektorzy P. L. O. Z. odbyli 26 inspekcji lotnych, przyczem skonfiskowano: 280 czyżyków, 123 szczygłów, 85

makolągów, 50 giliów, razem 538 drobnych śpiewających ptaków.

Niestety stwierdzono, że w większości wypadków wyłapywaniem ptaków zajmuje się młodzież szkolna wiejska i miejska, przyczem szeroko rozpowszechnione jest bezcelowe i barbarzyńskie oślepienie słowików oraz strzelanie do ptaków z proc. i flowerów.

Polska Liga ochrony zwierząt jest przekonana, że ścisła współpraca z niedawanym powołaniem referatem ochrony ptaków przy wydziale ogrodnictwa Zarządu Miasta ułatwi uświadomienie szerokiej warstw społeczeństwa o pożytecznej roli ptaków i o potrzebie ich ochrony oraz umożliwi skuteczniejszą walkę z tak szkodliwym rozpowszechnionym barbarzyństwem. (b)



# Kronika wileńska.

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA.

Po chmurnym ranku, miejscami z mgłą lub drobnym deszczem, w ciągu dnia dość pogodnie. Temperatura bez znacznych zmian. Umiarkowane wiatry z zachodu i południa - zachodu.

## DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
Apteka Rostkowskiego — Kalwaryjska 31, Apteka Wysockiego — Wielka 3, Apteka Augustowskiego — Kijowska 2.

## Z MIASTA.

**— Sprawa piekarni w suterenach.** W b. m. upływa ostateczny termin dla kilkunastu piekarni, które w okresie półrocznym miały w lokalach przeprowadzić gruntowne remonty oraz lokale mieszczące się w suterenach przenieść do innych bardziej higienicznych. W związku z tem przeprowadzona została lustracja sanitarna porządkowa, w wyniku której zdolano stwierdzić, iż nie wszyscy właściciele zastosowali się do tych zarządzeń, skutkiem czego należy liczyć, iż piekarnie znajdujące się w niehigienicznych warunkach zostaną w tym miesiącu zamknięte. (h)

## SPRAWY MIEJSKIE.

**— Remont Zielonego mostu.** Remont mostu Zielonego postępuje szybko naprzód. Przemalowane zostały górne przęsła żardzewiałe oraz zmieniony został całkowicie sużyty chodnik i drewniana jezdnia. (h)

**— Dodatkowe oświetlenie Zakretu i Zwierzycyca.** Dowiadujemy się, iż dzielnica Zakret oraz Zwierzycyca otrzyma jeszcze w b. r. dodatkowe oświetlenie ulic. Dzielnicę tę otrzymają około 30 nowych punktów świetlnych. (h)

**— Zabezpieczenie góry Trzykrzyskiej.** W roku ubiegłym na zboczu góry Trzykrzyskiej zdarzył się wypadek usunięcia się góry i zasypiania bawiącego się ucznia, który poniósł śmierć. Naskutek alarmów, podniesionych przez prasę, zarząd miejski postanowił miejsce to zabezpieczyć i w tygodniu ubiegłym rozpoczął prace nad ogrodzeniem najbardziej stromych i groźnych obszarów. Ogółem długość ogrodzenia wyniesie około 1000 m. Ogrodzenie wykonane będzie z drutu kolczastego na wzór zasieków wojskowych.

**— Zadrzewienie Altarji.** Zarząd plantacji miejskich przeprowadził w roku bieżącym zadrzewienie góry

Trzykrzyskiej. Narazie zbocza góry oraz jej wierzchołek obsadzone zostały świerkami, sosnkami oraz różnymi krzewami w ilości kilkuset sztuk. Z chwilą uzyskania odpowiednich funduszy miasto przystąpi do robót regulacyjnych całej Altarji i dalszego zadrzewiania.

**— Przewóz chorych.** W związku z ukończeniem remontu oddziału chirurgicznego przy szpitalu św. Jakóba, chorzy tego oddziału zostali przewiezieni ze szpitala żydowskiego do szpitala św. Jakóba. Chore z oddziału położniczego przy szpitalu św. Jakóba zostały przewiezione do szpitala żydowskiego. Obecnie rozpoczął się remont oddziału chirurgicznego w szpitalu żydowskim i oddziału genekologiczno-polożniczego w szpitalu św. Jakóba.

## SPRAWY NAUKOWE.

**— Komunikat Komitetu Gospodarczego VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie.** W związku ze zjazdem historyków, jaki odbędzie się w Wilnie w dniach od 17—21 września, Komitet potrzebuje większej ilości umebłowanych pokoi dla uczestników Zjazdu. Wobec powyższego Komitet prosi o zgłaszanie wolnych pomieszczeń na czas od 16 do 21 b. m. z podaniem warunków i ilości miejsc pod adresem: Sekretariat Zjazdu. Uniwersytet. Seminarjum Historyczne, Zamkowa 11, w godz. 8—13 i od 16 do 20 do dnia 14 b. m. włącznie. Tel. 1-70.

## SPRAWY SZKOLNE.

**— Powakacyjna lustracja sanitarna szkół.** W drugiej połowie b. m. odbędzie się pierwsza powakacyjna lustracja sanitarna szkół powszechnych i lekarskie badanie dzieci. Zlustrowane zostaną wszystkie szkoły powszechne publiczne oraz zbadane dzieci. (h)

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

**— Od Komitetu „Tygodnia Dziecka”.** Komitet Tygodnia Dziecka zwraca się do wszystkich Pań, które w maju r. b. otrzymały listy do zbierania fantów na loterię „Tygodnia Dziecka”, prosząc o łaskawe dostarczenie tych list łącznie z fantami do dnia 15 września r. b. do Schroniska Wil. T-wa Opieki nad Dziećmi przy ul. Jakóba Jasińskiego 20—22.

## RÓŻNE.

**— Zmiana rozkładu jazdy autobusów.** Z dniem 15 września r. b. nastąpi zmiana rozkładu jazdy do Jerozolimki.

## Teatr i muzyka.

**— Teatr Miejski na Pohulance.** Gościnnie występy Marjusza Maszyńskiego. Dziś o godz. 8-jej wiecz. komedia w 3-ach aktach Irvinga Kaye Davisa, w przekładzie F. Sobieniowskiego p. t. „Wszystkie prawa zastrzeżone” w świetnym wykonaniu całego zespołu, z Marjuszem Maszyńskim w roli głównej. Ceny zwyczajne. Jutro o godz. 8-jej wiecz. „Wszystkie prawa zastrzeżone”.

**— Zapowiedź!** W październiku koncertować będzie w Wilnie Józef Schmidt.

**— Teatr „Lutnia”.** Dziś z powodu generalnej próby z op. Lehara „Skowronek” przedstawienie zawieszono.

**— Jutrzejsza premiera.** Jutro zostanie wystawiona op. Lehara „Skowronek”. W naszym teatrze „Skowronek” otrzymał świetną obsadę rol, rolę tytułową bowiem, powierzono Sławie Bestani, popisową rolę śpiewaczki Wilmy kreuje Marja Nochowiczówna, zaliczająca tę partię do swoich najlepszych. W wybitnej partii i roli Sandora, malarza wystąpi E. Zayenda, w innych popisowych rolach wystąpi ulubieni artyści: Wyrwicz-Wichrowski, Tatrzanski i Szczański. Całkowicie nową wystawę skomponował W. Makojnik. Choreografia J. Ciesielskiego. Przy pulpicie A. Wiliński.

## Z za kotar studjo.

O książce d-ra W. Gottlieba P. T. „Polen” Rozmowa red. Michalina Grekowicz z autorem. — Dr. Wojciech Gottlieb wiedział o Polsce przed wojną tylko tyle, ile przeczytał, wykształcony Niemiec. Podczas wojny, jako oficer austriacki, został wzięty do niewoli rosyjskiej i dostał się do Lwowa. Poznawszy bliżej miejscowe stosunki, osiedlił się tam na stałe, ożenił się z Polką, a po dłuższym pobycie uczulł się

stąpi zmiana rozkładu jazdy do Jerozolimki.

W dni powszednie: Odjazdy z Wilna: 6,50, 9,00, 13,15, 15,30, 18,00, 21,00.

Odjazdy z Jerozolimki: 7,20, 9,30, 13,45, 16,00, 18,30 i 21,30.

W dni święteczne: Odjazdy z Wilna: Od godz. 8-jej do 11-jej co godzinę i od godz. 15-jej do 21-jej co godzinę.

Odjazdy z Jerozolimki: Od godziny 8,30 do 11,30 co godzinę i od godz. 15,30 do 21,30 co godzinę.

Z dniem 16 b. m. zostaje przerywana komunikacja do Połpińskiego.

## SPRAWY WOJSKOWE.

**— Karty powołania dla rocznika 1914.** W pierwszym terminie rozdane zostały karty powołania dla poborowych rocznika 1914. Powołani w tym terminie zostaną wcieleni do artylerji, kawalerji i oddziałów technicznych w miesiącu październiku. Drugi turnus odłożony jest na wiosnę 1936 roku.

## KRONIKA POLICYJNA.

**— Bójki.** Na ul. Nieświeskiej pobity został dotkliwie przez nieznanego osobnika Szloma Karelski, furman z zawodu, zam. przy ul. Nowomiejskiej 6—1.

podzielenia się ze swoimi rodakami całym dorobkiem wiedzy swej o kraju, dobrze już poznany, który stał się jego drugą ojczyzną. Owocem jego pracy jest książka p. t. „Polen”, wydana niedawno w Wiedniu. O książce tej opowie nam autor w rozmowie ze znaną prelegentką lwowską red. Michaliną Grekowicz w czwartek dn. 12 września o godz. 17.50—18.00.

## Ocalenie.

We czwartek dnia 12 września, o godz. 21.00, „Teatr Wyobraźni” w tygodniu rocznicy Challenge'u nada słuchowisko p. t. „Ocalenie”, pióra znanego literata Janusza Meissnera, autora niezapomnianej „Katastrofy sterowca G.—33”. Tematem najnowszej utworu Meissnera jest pierwsza próba przelotu nad Atlantykiem bohaterkiego lotnika polskiego — Stanisława Hausnera i jego cudowne ocalenie. Janusz Meissner, który z taką ekspresją umiał wydobyc niesamowitych nastrojów katastrofy w „Sterowcu G.—33”, w tem słuchowisku odmaluje nam również w sposób niezwykle plastyczny, cały przebieg wydarzeń, które w swoim czasie wstrząsnęły światem. Stanisław Hausner, jak wiemy, zginął niedawno bohaterką śmiercią lotnika w czasie amerykańskich uroczystości żałobnych ku czci Marszałka Piłsudskiego. Słuchowisko „Ocalenie” będzie więc pośmiertnym hołdem dla tego, który postawił sobie za cel rozświecenie imienia Polski.

## Aniela Szeleńska śpiewa nasze pieśni.

Tym razem t. j. dn. 12 b. m. o godz. 21.35 śpiewa w ramach audycji „Nasze pieśni” ulubienicę polskiej publiczności Aniela Szeleńska. Program obejmuje pieśni kompozytorów obecnie żyjących: ze starszego pokolenia Niewiadomskiego, z młodszej awangardy: Łabuńskiego, Perkowskiego, Maklakiewicza, A. Wieniawskiego i Nawrockiego.

Na tle nieporozumień osobistych wynika pomiędzy Henrykiem Dusiąckim i 18. ślusarzem z zawodu, a jego pracodawcą, kowalem, o nieustalonym nazwisku bójka, podczas której H. Dusiącki (ul. Słowc 10—27) ugodzony został młotem w głowę.

W obu wypadkach poszkodowanym z pierwszą pomocą przyszło Pogotowie Ratunkowe.

**— Gra w trzy blaszki.** Malwina Grzybowska (Majowa 25) zameldowała w policji, iż nieznaną jej osobnicę wciągnęła ją do gry oszukiwającej w t. zw. trzy naparstki, podczas której przegrała 5 zł. w gotówce i dwie złote obrączki. Dochodzenie ustaliło, że jednym z osobników był Zelik Stekolczyk (Archanielska 55), u którego znaleziono 1 obrączkę i pieniądze, pochodzące z oszustwa. neSi, ais wiedział

## WYPADKI.

**— Przy pracy.** W dn. 10 b. m. w czasie pracy przy regulacji brzegu antokolskiego przez nieostrożność wpadł pod wagonetkę Stanisław Denjusz (Rowy Sapieżyńskie 5), dotknął zlamania prawej nogi. Pogotowie Ratunkowe odwiozło Denjusza w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

**— Pozostawiony bez opieki.** Pozostawiony bez opieki czteroletni Zdzisław Pietrusiak (ul. W. Pohulanka 27) znalazł kawałek sody kaustycznej, którą zaczął gryźć, wskutek czego popalił sobie dotkliwie usta i język. Pierwszej pomocy udzieliło poszkodowanemu Pogotowie Ratunkowe.

## Minjatury kwartetowe.

Polskie Radio postanowiło utrzymać w bieżącym sezonie zimowym audycje minjatur kwartetowych, które w ubiegłym sezonie cieszyły się tak ogromnym uznaniem i powodzeniem.

Z fragmętów kwartetów polskich kompozytorów składa się program na dzień 12 b. m. o godzinie 18.00 w wykonaniu kwartetu warszawskiego (Józef Kamiński, Zygmunt Lederman, Mieczysław Gornowski i Marjan Neuteich). Będą to wyjątki z kwartetów: Neuteicha, Woytowicza, Szymanowskiego, Łabuńskiego i t. d., a więc kompozytorów reprezentujących nowe kierunki muzyki polskiej.

„Wesołym, wesołym, gdy idę do szkoły”.

Rozgłoszenia lwowska zapozna młodzież z piosenkami szkolnymi, które śpiewano w Polsce z końcem ubiegłego stulecia. Pieśni te zaczerpnięte z wydanego w r. 1890 zbioru kompozycji Marjana Rudnickiego, o melodiach opartych na utworach Mozarta, Chopina, Ogińskiego, Webera i Wrońskiego, zasługują w całej pełni na to, by młodzież nowych szkół z nami się zaznajomiła. Starym tym piosenkom poświęca Lwów Poranek szkolny p. t. „Wesołym, wesołym, gdy idę do szkoły” w dniu 12 września o godz. 12.15. W audycji opracowanej przez Jana Zyndramę, Zbigniewa Lipczyńskiego i Tadeusza Serejskiego, bierze udział orkiestra, chór męski i soliści. Reżyserja mgr. W. Budzyńskiego. Bronisław Hubermann gra koncert d-moll — Bacha (audycja z płyty).

Prawdziwą biesiadą artystyczną będzie audycja z płyty dn. 12 b. m. o godz. 20.00, mianowicie koncert Bacha d-moll na skrzypce z towarzyszeniem orkiestry w wykonaniu Bronisława Hubermanna. Koncert Bacha utrzymany w stylu swej epoki, t. j. pierwszej połowy w. XVIII, nie posiada jeszcze tych elementów wirtuozowskich, które charakteryzują późniejsze dzieła tego rodzaju. Jest to raczej rodzaj kameralnego Concerto Grosso, w którym mieści się małe grupy kontrastujących z pełną orkiestrą instrumentów występujące instrumenty solowe — skrzypce. Wykonawcą tego koncertu, Hubermann należy do największych skrzypków świata.

## Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 12 września.

6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. 7.20 Dzień por. Muzyka. 7.55 Giełda rolnicza. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 8.45 Płyty. 9.00 Transm. z pierwszej podróży S/M „Piłsudski” z Triestu do Gdyni. 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Dzień. 12.15 Koncert szkolny. 13.00 Muzyka. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Płyty. 15.15 Codz. odc. pow. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Godowski na płytach. 16.15 Koncert. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Dzieje socjalizmu w Polsce — odczyt. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Minjatury kwartetowe. 18.40 Płyty. 19.00 Litewski odczyt ekonomiczny. 19.10 Jak spędzić święta? 19.15 Warunki mieszkaniowe młodzieży akademickiej. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka. 20.15 Czyn i słowa. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Słuchowisko. 21.35 Nasze pieśni. 22.00 Koncert żyweń. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Kom. met. 23.05 Audycja muzyczna.

**PAN** Dziś premiera.  
**Temple**  
Jako MAŁY PUŁKOWNIK  
obok Niej LIONEL BARRYMORE  
Nadprogram: Cudowny dodatek muzyczny rysunkowy oraz najnowszy „Fox” i „Pat”

**CASINO** Na wszystkie seanse Balkon 25 gr. Parter 51 gr. Wielki niebywały podwójny program; ulubieniec wszystkich  
**Clark Gable**  
**GRETA GARBO** czarna jęca Myrna Loy oraz William Powell  
w pierwszym prawdziwym filmie, ilustr. życie okrutnego młodego p. t.  
**„Wielki Gracz”**  
trzymającym widza w najwyższym napięciu i „ZUZANNA LENOX”

**HELIOS** Otwarcie sezonu jesiennego. Prod. 1935-36 r. Wielki film erotyczny, odsłaniający tajemnice serca kobiety  
**Urojony świat**  
Claudette Colbert — jako młoda lekarka, Joan Bennett — jako młoda naiwna kobieta oraz czolowy amant prod. ameryk. Charles Boyer. Akcja toczy się w środowisku do tej pory na ekranie niewidzianym, Nad program: Kolorowa atrakcja oraz aktualja. Poez. o 4, 6, 8 i 10.20

**REWJA** Balkon 25 gr. Program Nr. 38 p. t.:  
**„PUBLICZNOŚĆ NA SCENIE”**  
Rewja w 2 częściach i 14 obrazach. Z udziałem baletmistrza K. Ostrowskiego. Primabaleriny Basi Rejskiej, i całego zespołu.  
ANONS. Już w najbliższym programie wystąpi: ulubienica Wilna **MARY JEJŹMÓWNA** oraz świetny humorysta i konferencjusz **ANTONI JAKSZTAS**. Codziennie 2 seanse o godz. 6.30 i 9 włącz. W niedzielę i święta 3 seanse o 4.15, 6.45 i 9.15

Perfumy wody kolońskiej, przyrządy do golenia oraz wszelką galanterję i inne towary należy nabywać tylko w chrześcijańskiej firmie  
**„LUDWIK”** Zamkowa 12  
vis a vis Skopowki  
Tam wielki wybór i ceny bardzo dostępne

**Truskawiec-Zdrój**  
naturalne kąpiele solankowe, siarczane, borowinowe, inhalatorjum — słynna Naftusia — tani sezon jesienny wrzesień — październik.

**O. Matkiewicz**  
dawn J. K. Gorzuchowski  
WILNO, ZAMKOWA 9  
poleca w dużym wyborze zegary i zegarki oraz wykonywa wszelkie reperacje w zakresie zegarmistrzstwa wchodzące. Ceny dostępne.

SKŁAD APTECZNY, PERFUMERYJNY I KOSMETYCZNY  
Prow. Farm.  
**WŁ. NARBUTA**  
właściciela apteki przy ul. Świętojańskiej. Wilno, ul. 8-to Jańska 11. Tel. 4-72.  
POLECA:  
1) Wszelkie zioła i herbatki lecznicze.  
2) Odżywki krajowe i zagraniczne.  
3) Chemikalja techn. i do fotografii.  
4) Pastyliki, sole i wody mineralne.  
5) Sole i ekstrakty sosn. do wanian.  
6) Środki dezynfekcyjne.  
7) Artykuły opatrunkowe i do pielęgniarstwa chorych.  
8) Perfumerja i kosmetyka.  
9) Galanterja apteczna.  
10) Artykuły gospodarstwa domowego.  
11) Środki do walki z robactwem.  
12) Wszystko do wyrobu win owocow.  
Ceny na wszystkie towary przystępne.

**NAUKA.**  
STUDENT  
U. S. B. udziela korepetycji w zakresie gimn., specj. łacina, polski i jęz. niemiecki. Zgłoszenia: Adm. „Dz. Wil.” dla „studenta „Kojro”, lub Trakt Batorego 13—1.

**DARMO DAJEMY**  
**50 NAJLEPSZYCH PRZEPISÓW**  
do konserwowania owoców, jarzyna, grzybów etc.  
przy zakupie gwarantowanych słoików do zapraw  
**„Irena”** „Irena-Patent”  
Zadać we wszystkich sklepach. Skład fabryczny na województwo północno-wschodnie  
**D/H. „T. ODYNEC”**  
wł. I. MALICKA,  
Wilno, ul. Wielka 19, tel. 4-24.  
Poszukujemy przedstawicieli i komisantów.

**MIESZKANIE**  
4 pokojowe z kuchnią suche, słoneczne do wynajęcia. Wdzienna 10 m. 1 (Lukiszki). 3—gr.  
**PRZYJMĘ**  
uczni na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Brzeg Antokolski Nr. 17, m. 1.

**MIESZKANIE**  
2, 3, 4 pokojowe odremontowane, słoneczne w ładnej i zdrowej dzielnicy. Antokolska 35. 59

**Kupno i sprzedaż**  
Okazyjnie  
sprzedają się w Landwarowie przy ulicy Wiejskiej 2 domy, jeden nowy, drugi nieukończony na własnym placu. Szczegóły dowiedzieć się w Redakcji. 112—3

**PRACOWITA**  
uczciwa, przedka i młoda poszukuje pracy jako pokojowa lub do wszystkiego. Świadectwa i rekomendacje, ul. Krzywa 36 Jerozolimka 34 — 1 m. 1 (Soltaniszki). 103

**RÓŻNE.**  
KTOBY WIEDZIAŁ miejsce zamieszkania Emmy VICTOR lat 43, córki Franciszka-Ryszarda i Emmy Becków, ostatnio zamieszkałej w Warszawie — poinformować Konsystorz Ewangelicko-Reformowany Wilno, Załwa 11.  
**Pomozmy bliźnim**  
BIEDNA,  
od lat 20-tu znana Stow. Pań Miłosierdzia wdowa wola o pomoc w wykupieniu maszyn ręcznej singlerowskiej za 25 zł. Córka ma chorą na otwartą gruźlicę. Położenie nad wyraz ciężkie, a będąc szwaczką z zawodu uratujemy ją, wykupując maszynę z lombardu. Prosimy choć o najmniejszą datkę, składając w Administracji „Dzień. Wileńskiego”, lub na Bakszcie 10—2, dla E. L.

Po ciężkiej chorobie w szpitalu, zpowodowanej ciężką pracą, dochodząc już do zdrowia, z łaski Państwa Boga — jako wycofany, słaby, potrzebujący utrzymać się na dzieci, a niemając żadnych środków do życia i znikąd pomocy, będąc zupełnie bez wyjścia, zwracam się z gorącą prośbą do osób szlachetnego serca o pomoc w skromnym datku na mleko — lub lekkiej pracy, ul. Jerozolimka 34 — 1 m. 1 (Soltaniszki). B. Antoni lub Adm. „Dz. Wil.”. 103

